# ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 319 A Rok XIII
WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
24 października
1938 R.
Cena 10 Gr.


*NA TYM WŁAŚNIE POLEGA NASZA WIELKOŚĆ I CHWAŁA BY DOKONAĆ WSZYSTKIEGO, CO NAM TYLKO WSKAZAŁA MOC WEWNĘTRZNA, NIE DBAJĄC, CO I KIEDY NAS CZEKA.*
*Adam Asnyk.*

# Czy już zmierzch masonerii?

## W przededniu nowych „kawałów" masońskich

### Wolnomularstwo zmienia szaty

**Masoneria** wszechświatowa wkroczyła w okres dla siebie nieprzychylny. Od paru lat spotykają ją różne ciosy. Zaczęło się od prześladowań masonerii we Włoszech. Potem przyszedł przewrót hitlerowski w Niemczech, który poważnie osłabił wpływy masońskie w Niemczech. Ostatnie zaś tygodnie przynoszą zaostrzenie kursu antymasońskiego we Włoszech, upadek ulubionego pupila masonerii Czechosłowacji, zamknięcie lóż na Słowaczyźnie niespodziewanie zapowiedzi w innych krajach. Chcąc poinformować naszych czytelników o dalszych losach masonerii zwróciliśmy się do wybitnego znawcy zagadnień masońskich z prośbą o danie nam odpowiedzi na pytanie: czy powyższe fakty świadczą o ostatecznym upadku masonerii.

#### „JAWNOŚĆ" MASONERII

— „Proszę Pana — brzmiała odpowiedź. Nie wątpliwie ostatnie zdarzenia są bardzo przykre dla wolnomularstwa. Niewątpliwie świadczą o poważnym zmniejszeniu się jego wpływów. **Byłoby jednak przesadnym optymizmem widzieć w tych faktach już ostateczny zmierzch masonerii. Do tego niestety jeszcze bardzo daleko.**

W ciągu dziesiątków lat masoneria w ogromnej większości krajów europejskich była instytucją niemal całkowicie jawną. Miała urzędowe lokale, listy jej członków były publikowane, masoni przyznawali się jawnie do przynależności do lóż. Nieco inaczej było tylko w krajach, gdzie katolicyzm miał decydujący wpływ na opinię publiczną. Tam zachowywano pewne pozory, ale i tam chodziło tylko o pozory, a masoneria była conajmniej organizacją pół jawną.

#### NOWY OKRES

Ostatnie wypadki zdają się świadczyć o tym, że ten niezwykle dogodny dla masonerii okres dobiega końca. Jednocześnie zaś traci popularność głoszona przez wolnomularstwo ideologia i niejednokrotnie wolnomularze, aby osiągnąć postawione przez siebie cele, muszą coraz bardziej ukrywać się za parawanem haseł dla siebie nieprzyjemnych.

**Byłoby jednak największym błędem, bardzo zresztą dogodnym dla wolnomularstwa uważać, że zakończenie tego okresu jest równoznaczne z końcem masonerii.** Istotną metodą działania masonerii jest działanie w ukryciu pod płaszczykiem obcych sobie haseł. Bardzo wygodnie mieć parawany w formie ujawnionych na zewnątrz lóż. Bardzo wygodnie szerzyć wprost ideologię wolnomularską. To wszystko prawda, ale, również prawdą jest, że **nawet bez tych wszystkich ułatwień można mieć bardzo wielki wpływ na decyzje w sprawach politycznych.**

#### PRZEGRUPOWANIE

Dziś wewnątrz masonerii odbywa się bardzo daleko idące przegrupowanie. Poszukuje się nowych haseł, pod którymi można działać nazewnątrz. Powraca się do dawnych metod, głębszej i ściślejszej konspiracji. **Może nawet jak zwykle w takich przełomowych dla masonerii okresach myśli się o stworzeniu nowego rytu masońskiego,** o jakiejś wewnętrznej rebelii, któraby ułatwiła działanie w nowych warunkach.

Trzeba się spodziewać w najbliższej przyszłości, że **masoneria zacznie się posługiwać hasłami nowoczesnego nacjonalizmu,** jak to zresztą czyni w Niemczech, gdzie loże staropruskie przybrały nazwę zakonów chrześcijańskich. Również, zwłaszcza w krajach katolickich **będą niewątpliwie próby podszywania się pod hasła chrześcijańskie.** Dlatego — kończy nasz rozmówca — **opinia publiczna powinna wykazać zdwojoną czujność, a zbytni optymizm może być** ...

# Atak premiera Składkowskiego na Stronnictwo Narodowe

Wczoraj na zebraniu przedwyborczym w Kaliszu kandydat na posła z tamtego okręgu wygłosił dłuższą mowę kandydacką.

Po dość obszernym wstępie obfitującym w momenty tak właściwe przemówieniom pana premiera i omówieniu sytuacji politycznej, mówca zachęcał i nawoływał zebranych do uczestniczenia w nadchodzących wyborach parlamentarnych.

Przeciwstawiając się stanowisku opozycji, zwalczającej wybory parlamentarne, p. premier zaatakował w niesłychanie ostrych słowach Stronnictwo Narodowe.

Natomiast o bojkocie wyborów parlamentarnych zastosowuje tablice przez Stronnictwo Ludowe mówca tylko wspomniał, nie wysuwając jednak żadnych zarzutów przeciwko temu stronnictwu.

# Trudności w rokowaniach handlowych Anglii z Ameryką

LONDYN, 23. 10. Według dyplomatycznego korespondenta Reutera, anglo - amerykańskie rokowania o nowy traktat handlowy, które — jak wiadomo — ciągną się już od dłuższego okresu czasu, napotkały ostatnio na bardzo poważne trudności. Z jednej strony bowiem Anglia domaga się wydatnych obniżek amerykańskich stawek celnych od importu szeregu wyrobów brytyjskich, na co strona amerykańska nie chce się zgodzić z uwagi na interesy przemysłu krajowego. Z drugiej strony — Stany Zjednoczone domagają się uprzywilejowanego traktowania importu samochodów amerykańskich na rynku angielskim, na co z kolei nie chce się zgodzić W. Brytania, podnosząc, że klauzula największego uprzywilejowania, na której ma się opierać traktat, umożliwiłaby analogiczne ułatwiony przywóz do Anglii samochodów np. niemieckich.

# Usunięcia żydów z życia gospodarczego i kulturalnego

### domaga się prasa rumuńska

BUKARESZT, 23. 10. Pismo „Idea Nationala" domaga się zaostrzenia akcji antyżydowskiej w życiu gospodarczym. Pismo żąda też wykluczenia żydów z „towarzystwa pisarzy rumuńskich".

# Wyzysk włościan w Sowietach

## Kierownicy kolektywów — defraudanci

**MOSKWA, 23. 10. Wyzysk włościan w Sowietach przybrał tak drastyczne formy, że sprawą tą musiała się zająć prasa sowiecka.**

Dzisiejsza „Prawda" w artykule wstępnym stwierdza z całą otwartością, że większość kolektywów rolnych do roku już nie wypłaca zarobków chłopom, pracującym w kolektywach rolnych. Czonkowie kolektywów rolnych wskutek tego znajdują się w ciężkich warunkach materialnych. Miliony rubli przeznaczonych na opłatę pracy włościańskiej, przetrzymywane są przez administrację kolektywów rolnych i używane na zupełnie inne cele oraz po prostu przywłaszczone przez czerwonych dyrektorów gospodarstw kolektywnych.

Częste są wypadki — pisze „Prawda" — że do Moskwy przyjeżdżają kierownicy kolektywów rolnych mając wiele pieniędzy, które wydają na własne potrzeby. Nadużycia i defraudacje są zjawiskiem codziennym. Pismo domaga się radykalnej zmiany stosunków w kolektywach rolnych i przerzuca odpowiedzialność za biedę chłopską na żywioły opozycyjne, które rzekomo wywołały rozkład wewnętrzny w kolektywach rolnych.

# Kemal Ataturk powraca do zdrowia

ANKARA, 23. 10. W stanie zdrowia prezydenta Kemala Ataturka nastąpiła tak znaczna poprawa, iż dalsze biuletyny lekarskie nie będą już ogłaszane. Wszystkie niepokojące objawy z zeszłego tygodnia całkowicie ustąpiły. Chory wszedł już w okres rekonwalescencji.

# Sensacyjne aresztowanie Komisarza Oświaty w Z. S. R. R.

MOSKWA, 23. 10. Aresztowano tu osobistego sekretarza komisarza oświaty — Kugłarowa, a także kierowników departamentów szkół powszechnych — Kowanowa i oświaty przedszkolnej — Krizańskiego. Aresztowanym śledztwo zarzuca „szkodnictwo" w dziedzinie wydawnictw podręczników szkolnych, nadużycia przy wydawaniu dyplomów i opinii nauczycielskich oraz spowodowanie fatalnego zamętu w pracach szkół i przedszkoli.

Aresztowanie najbliższych współpracowników komisarza Tiurkina, uważają w Moskwie jako zapowiedź usunięcia ze stanowiska komisarza oświaty — samego Tiurkina.

# Wojska chińskie uciekają

# Zamarło życie w Hankou

## Wielkie manifestacje w Tokio

TOKIO, 23. 10. Wiadomość o całkowitym zajęciu Kantonu została ogłoszona w całej Japonii przez radio oraz ryk syren okrętowych i fabrycznych. Niezwłocznie uformowały się żywiołowe manifestacje, które przebiegły przez ulice miasta pomimo niepogody i zakazu władz urządzania wszelkiego rodzaju manifestacyj. Wszystkie miasta są bogato przybrane flagami i iluminowane.

W manifestacji w Tokio brały udział stutysiączne rzesze ludności.

#### GENERALNY ODWRÓT CHIŃCZYKÓW

TOKIO, 23. 10. Wojska chińskie, jak donosi agencja Domei, rozpoczęły generalny odwrót wzdłuż kolei Hankau - Kanton oraz drogi, łączącej Yoczau w północnej części prowincji Honan z Wuczangiem. Wojska japońskie ścigają Chińczyków, przyczym stosują na wielką skalę ataki lotnicze, obrzucające bombami wycofujące się masy wojsk chińskich. Straty Chińczyków mają być bardzo znaczne.

#### LUDNOŚĆ OPUŚCIŁA HANKAU

HANKAU, 23. 10. Wobec opuszczenia miasta przez znaczną część ludności, na ulicach życie prawie całkowicie zamarło. Wszystkie sklepy są zamknięte, a ruch uliczny został zredukowany do minimum. Nawet elektrownia przestała działać. Koncesja Francuska otrzymuje światło z elektrowni znajdującej się w koncesji brytyjskiej. W każdej chwili należy oczekiwać, iż zostanie wstrzymana praca wodociągów. Władze francuskie przedsięwzięły odpowiednie środki ostrożności, by zapewnić koncesji dopływ wody i elektryczności.

Z dniem dzisiejszym przestały odchodzić pociągi w kierunku południowym.

#### TAJEMNICZA KONFERENCJA

TOKIO, 23. 10. Agencja Domei donosi: Według niepotwierdzonych wiadomości prasowych, pochodzących z Hongkongu przybyli tam zupełnie nieoczekiwanie Czan - Kai - Szek w towarzystwie żony i wiceprzewodniczącego Kuomintangu Wang - Czing - Weia. Odbyli oni rzekomo konferencję z brytyjskim ambasadorem Kerrem. Prasa japońska komentuje zajęcie Kantonu twierdzi, iż stanowi ono ostateczny cios dla rządu Czang - Kai - Szeka.


Dziś na str. 3 ciekawy i sensacyjny artykuł odsłaniający KULISY DZIAŁALNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ FIRMY EM - TE - HA
„KIEDY PRZESTANĄ GO PODARZYĆ ŻYDZI SOWIECCY W GOYNI"


# Nowa droga

W ostatnich czasach obserwujemy doniosłe zjawisko: zaczynają powstawać uniwersytety wiejskie stojące na gruncie światopoglądu narodowego i katolickiego. Osamotniony dotąd Uniwersytet wiejski Tow. Czytelni Ludowych w Dalkach, zyskuje bratnie placówki. W miesiącu bieżącym poświęcono nowy Uniwersytet wiejski TCL w Bolszewie pod Wejherowem i od listopada rozpocznie się tam 5-miesięczny kurs męski dla młodzieży od 18 do 25 lat, stwarzając kadry nowych działaczów wiejskich. W listopadzie ma nastąpić uroczyste otwarcie Katolickiego Uniwersytetu Wiejskiego w Proboszczewicach pod Płockiem.

Te fakty zdają się świadczyć o tym, że w zdrowo myślącym społeczeństwie dokonywa się przemiana stanowiska w sprawie wychowania młodzieży wiejskiej. Dotąd widzieliśmy tylko krytykę tych, którzy na wsi pracowali służąc mniej lub więcej wyraźnie światopoglądowi materialistycznemu. Cokolwiek można powiedzieć o wielu działaczach Uniwersytetów Ludowych w Polsce, byli to ludzie pracujący naprawdę z poświęceniem dla wsi acz kolwiek w imię fałszywych haseł. Ludzie, krytykowani w szeregu publikacyj np. katolickich, zajmowali się pozytywną pracą wiejską, poświęcając całe życie tej pracy nieraz w bardzo ciężkich warunkach osobistych. Ludzie krytykujący siedzieli z dala od tętna wsi tworzącej.

Dziś zdaje się będzie inaczej, Uniwersytet Ludowy typu duńskiego, który wychował duńskich robotników i chłopów, jest placówką nie partyjną, ale światopoglądową. Nie krępuje słuchacza szkolarskimi metodami, lecz pobudza do inicjatywy i samodzielnego myślenia. Ale to pobudzenie może iść w różnym kierunku, zależnie od opieki kształtującej t. j. od kierownika: albo po linii światopoglądu marksistowskiego, albo też po linii światopoglądu narodowego. Jeżeli nowe Uniwersytety, o których mówimy zdobędą się na pracę tak szeroko pojętą i nie zamkną w ramach grupowo-partyjnych, wychowanie dzia łaczy wiejskich wejdzie na nowe tory. Szeregi pozytywnych działaczy katolickich i narodowych ulegną poważnemu wzmocnieniu.

Grundtwig rzucając ideę Uniwersytetów Ludowych w Danii myślał o wychowaniu całego narodu chłopskiego i po latach rzeczywiście ten cel został w dużej mierze osiągnięty. Jeżeli nowe Uniwersytety Ludowe w Polsce pójdą właściwą drogą i u nas powinno nastąpić szybko podniesienie poczucia narodowego i kultury narodowej na wsi.

Przez przewodników Uniwersytetów wiejskich, którzy wejdą na nowe drogi, wieś zdecydowanym krokiem pójdzie po należne jej miejsce w życiu narodu, kulturalną i polityczną.

Jest to jedna droga do odrodzenia Narodu.

*T. P.*

# Zatonięcie holownika francuskiego

BOULOGNE SUR MER, 23.10. Holownik francuski „Morinie", który zderzył się z parowcem angielskim „Natra", został tak poważnie uszkodzony, iż prawie niezwłocznie po zderzeniu zatonął. Palacz holownika został zabity. 4 ludzi załogi, których udało się uratować, przewieziono do szpitala z silnym zapaleniem płuc z powodu zbyt długiego przebywania w wodzie o bardzo niskiej temperaturze.

# W rocznicę bitwy pod Izerą

BRUKSELA, 23. 10. Król Leopold, który powrócił dzisiaj rano z Londynu, dokonał przeglądu organizacji b. kombatantów z okazji 24-ej rocznicy bitwy pod Izerą.

PAŹDZIERNIK
**24**
PONIEDZIAŁEK

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| Wschód | Zachód |
| 6—15 | 16—25 |
| KSIĘŻYC | |
| Wschód | Zachód |
| 7—30 | 16—48 |
| Dł. dnia | Ubyło |
| 10—10 | 6—36 |

*Dziś św. Rafała*
*Jutro św. Kryspina*

## TEATRY

**TEATR WIELKI:** Wspaniale wystawiony balet Szymanowskiego **„Harnasie“ i „Verbum Nobile“** Moniuszki. Jutro premiera **„Szaleństwo“.**

**TEATR NARODOWY:** o g. 4-ej i 8-ej **„Szkoła obmowy“** Sheridana.

**TEATR NOWY: „Bratnie dusze“** Rostworowskiego.

**TEATR LTENI: „Jean“** Bus-Fekelego z Junoszą-Stępowskim i St. Wysocką.

**TEART POLSKI: „Papa Nikoluzos“** Spyrosa Melasa z Kurnakowiczem.

**TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się“** w przekładzie Cwojdzińskiego.

**KAMERALNY:** O g. 8.15 **„Głębia na Zimnej“** Rylskiego z Adwentowiczem.

**TEATR MALICKIEJ:** Dziś z powodu próby generalnej nieczynny. Jutro premiera „Japoński rower“ Chrzanowskiego.

**TEATR ATENEUM: „Świętoszek“** z Jaraczem.

**MAŁE QUI PRO QUO:** rewia „Nic nie wiadomo“ z Dymszą i Olszą na czele zespołu.

**TEATR 8.15:** Operetka **„Księżna Czardaszka“.**

**TEATR „MAŁE QUI PRO QUO“**
**Rekordowym powodzeniem cieszy się grana obecnie rewia p. t.:**
**NIC NIE WIADOMO!**
**Poszczególne numery tej rewii jak np. Sznycel, Podróże kształcą, Adwokat i Tenor, Won i inne w koncertowym wykonaniu Dymszy, Olszy, Kamińskiej i Grossówny na czele całego zespołu wywołują haragany śmiechu i bezustanne oklaski.**

## KINA

**KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE**
Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25

AS: „Tajemnica Zamku“.

HOLLYWOOD: „Perły i serce“ na scenie rewia.

ITALIA: „Kapitan Mollenard“.

JURATA: „Ostatnia noc skazańca“ oraz „Niewinnie się zaczęło“.

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzikie ścieżki“ i „Walka o złote pola“

KINO ŚW. ANDRZEJA: „Tarzan i zielona bogini“.

KOMETA: „Piętno przeszłości“ na scenie rewia.

MARS: „Gdy kwitną bzy“.

KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Maskarada“.

PRAGA: „Królowa przedmieścia“ i rewia.

PRASKIE OKO: „Hrabina Wladinow“.

SOKÓŁ: „Perły korony“ i „Święto hawajskie“.

STUDIO: „Olimpiada“ II część, „Święto piękna“.

ROMA: „Złotowłosa“.

ŚWIT „Katanad“ i „Książę X“. i „Zamek tajemnic“.

ŚWIAT: „Port Artura“ i „Marsz na Zaolzie“

# Nowe ordery sowieckie

MOSKWA, 23. 10. Ukazał się nowy dekret prezydium rady najwyższej Z. S. S. R., ustalający dwa nowe ordery wojskowe — medal wojskowy za odwagę oraz za zasługi bojowe podczas działań wojennych. Orderami tymi odznaczeni będą dowódcy i żołnierze armii czerwonej, nie tylko podczas wojny lecz i w czasach pokoju w wypadku, gdy wykażą się zdolnościami bojowymi i odwagą w zwalczaniu wrogów wewnętrznych.

Dotychczas w Z. S. S. R. istniały trzy ordery — Order Lenina, Czerwonej Gwiazdy oraz t. zw. Znak Pochwały. Do tych trzech orderów dochodzą obecnie dwa nowe. W ten sposób Rosja Sowiecka zaczyna iść śladami Rosji carskiej. Rząd sowiecki usilnie zabiega o pozyskanie młodszych oficerów i podoficerów przez masowe odznaczenie orderami

## Zwrot do katolicyzmu
# Po klęsce masonerii w Czechosłowacji

Po klęsce polityki masońskiej w Czechosłowacji coraz częściej odzywają się głosy, że ogromnie ważnym powodem tragedii Czechosłowacji było wrogie nastawienie masońskiego rządu do religii i Kościoła katolickiego.

**Istnienie swe Republika Czechosłowacka** w r. 1918 rozpoczęła bluźnierczym występowaniem przeciw Bogu, odwracaniem się od Jego Kościoła, niszczeniem pamiątek i chrześcijańskiej przeszłości kraju, że wspomnimy obalenie słynnej zabytkowej kolumny N. Marii w Pradze i wzniesienie w tym samym mieście pomnika Husowi, wspieraniem sekciarstwa, husyckiego „kościoła narodowego“, masonerii i bezbożnictwa.

To wśród innych następstw wywołało naprężenie stosunków ze Słowacją, związanie Czechosłowacji z Sowietami — a w konsekwencji rozkład wewnętrzny.

**Tych głębokich przyczyn** obecnego załamania zdają się jednak, mimo licznych głosów ostrzegających, nie dostrzegać nowi kierownicy czeskiej nawy państwowej. Podczas gdy ks. prał. dr. J. Tiso, szef nowego rządu słowackiego wzywa Imienia i pomocy Bożej dla swego kraju, w nowych stojącego warunkach, rząd praski nadal o Bogu nic nie chce wiedzieć. Ubolewają nad tym ludzie głębiej na sprawy patrzący i wzywają do opamiętania. Praskie „Lidove Listy“ wystąpiły niedawno w tej sprawie ze specjalną odezwą (częściowo przez cenzurę skonfiskowaną!), którą kończą tymi słowy: „Kładziemy na sercu wszystkim, którzy dziś odpowiedzialnie wznoszą zręby nowego życia czechosłowackiego, aby nowa republika nowy swój żywot rozpoczęła modlitwą i błaganiem Wszechmocnego o opiekę... Świadczyć to będzie, żeśmy na dobre i ostatecznie rozstali się z niedobrą naszą przeszłością i chcemy jako naród chrześcijański naprawdę po chrześcijańsku rozpocząć życie i odtąd stale już tylko po chrześcijańsku postępować w naszym życiu państwowym i narodowym“.

Do nawrotu na drogi chrześcijaństwa wzywa też swych rodaków kardynał Karol Kaszpar, arcybiskup Pragi, w liście pasterskim. „Nie bójmy się spojrzeć prawdzie w oczy — pisze arcybiskup praski — i przyznajmy się do niej, choćby była cierpka... Umożliwcie wolność nauczania religii jak tego pragną rodzice uczniów a nie jak chce przepis niesprawiedliwy... Ukróćcie wszystko, co wpływa na rozbicie rodziny przez rozwody... Nie bójcie się dopuścić do radia słowa nauki Chrystusowej. Wiara św. Wacława już tylekroć złączyła nasz naród, podczas gdy husytyzm zgotował mu Lipany, protestantyzm Białą Górę, a nowoczesne zaś bezbożnictwo obecny pogrom... W górę serca!“...



# Pomyślna koniunktura
## dla przemysłu metalowego

Spodziewany dalszy wzrost zbrojeń w całym świecie wpłynął niesłychanie dodatnio na wzmożenie wytwórczości przemysłu metalowego. Ceny miedzi, cynku, ołowiu i cyny wykazują stałą silną tendencję zwyżkową. Spadek przy tym zapasów tych metali przyczynia się również w znacznym stopniu na spotęgowanie produkcji.

# Fałszywe monety
## kolportowały dwie oszustki

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadały dwie kolporterki fałszywych monet 5-cio i dwu złotowych, Czesława Stasikowska i Antonina Wilczek, obydwie z Józefowa. Oskarżone kolportowały na terenie Katowic, zwłaszcza na targu, fałszywe monety 5-cio i dwu złotowe. Grasowały one wśród handlarek, od których kupowały towaru za kilka groszy, płacąc zawsze monetą fałszywą. Wreszcie w dniu 18 czerwca b. r. powinęła im się noga, gdyż jedna z handlarek poznała się na falsyfikacie i oddała kolporterki w ręce policji. Stasikowska oświadczyła na dzisiejszej rozprawie, że pieniądze fałszywe otrzymała od swego narzeczonego. W wyniku rozprawy sąd skazał obydwie oskarżone na kary po roku więzienia.



# Polsko-mandżurska
## współpraca gospodarcza
### przyniesie korzyści obu stronom

Polsko - mandżurskie stosunki handlowe nosiły dotychczas charakter dorywczy. Chociaż bowiem w ostatnich kilku latach wywóz z Polski dosięgał sumy miliona dolarów mandżurskich, to jednak wywóz ten nie wykorzystywał wszystkich możliwości na rynku mandżurskim. Jedynie import z Polski wyrobów wełnianych można było uważać za ustalony na terenie Mandżurii. Np. w 1937 r. wywóz z Polski wyrobów wełnianych osiągnął sumę 842.005 dolarów mandżurskich, stanowiąc jedyną pozycję wywozową z Polski do tego kraju. Dorywczo znów w latach ubiegłych wywoziliśmy chemikalia, materiały i wyroby bawełniane, len, metale, rowery, konserwy rybne, środki żywnościowe, jarzyny, owoce i nasiona, cukier, wódki, tłuszcze, papier i skóry, dykty i naczynia emaliowane. Sprowadzaliśmy z Mandżurii tylko orzechy ziemne, kiszki, siemię sezamu i talk. Z tych dorywczych tranzakcyj widzimy jednak, że racjonalne poprowadzona współpraca z Mandżurią może być pożyteczna tak dla Polski, jak i Mandżurii.

## Nieludzki ojciec
# Chciał zabić własne dziecko

(st) Jerzy Tomecki obywatel Wielkich Hajduk, przybył pijany do swej teściowej Agnieszki Florianowej, u której przebywała czasowo córka Tomeckiego 2-letnia Krystyna.

Ojciec, który pałał dziwną nienawiścią do swego dziecka, chwycił je ręką za sukienkę i uniósł w górę. Za sukienkę trzymał przy tym w ten sposób, że pasek kołnierzyka zacisnął się na szyi dziecka. Po chwili zaczęło się dusić i charczeć. Mimo tego bezlitosny ojciec trzymał je jeszcze w powietrzu, a następnie wypuścił z rąk. Zauważyła to w porę teściowa Tomeckiego, która przyskoczyła i chwyciła spadające dziecko, ratując je w ten sposób przed niechybną śmiercią, gdyż spadało ono główką na dół. Widać było, że Tomecki uczynił to rozmyślnie, chcąc się w ten sposób pozbyć własnego dziecka. Gdy teściowa czyniła Tomeckiemu wyrzuty, ten wyszedł, wygrażając, że i tak pozbędzie się w jakikolwiek sposób swej Krystyny.

W obawie o dziecko Florianowa udała się do komisariatu policji, gdzie złożyła doniesienie na barbarzyńskiego zięcia. Policja zajęła się już tą sprawą i wszczęła odpowiednie dochodzenia.

***PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH***



# Rolnicy domagają się
## obniżenia stopy procentowej

Organizacje rolnicze zwracają uwagę na zbyt wysoką stopę procentową komunalnych kas oszczędności wynoszącą 9—11 proc., przez co rolnicy nie są w stanie korzystać z kredytu komunalnego. Tymczasem, zdaniem organizacyj rolniczych, kredyt, zwłaszcza kas komunalnych, dla rolników powinien być jak najtańszy. W ten bowiem sposób można będzie w orbitę tych kas wciągnąć jak najszersze warstwy rolnicze. Było by to niewątpliwie z obopólną korzyścią.

# Wykrycie nadużyć w Lubelszczyźnie
## na tle opłat od mąki

(jk) Władze Skarbowe w Lublinie zwróciły ostatnio baczną uwagę na handel mąką na terenie miasta Lublina i województwa lubelskiego, który jak wiadomo w całej Polsce został uregulowany odpowiednimi przepisami: Wszystkie zakłady przemysłowe obowiązane są etykietować mąkę w w wysokości 3 zł. od 100 kg. Opłaty pobiera się w ten sposób, że właściciele młynów kupują etykiety w odnośnych urzędach i zapomocą plomb umieszczają je przy workach. Po zużyciu mąki etykiety winny być przez nabywców zachowane w celu wylegitymowania się przed władzami skarbowymi. Władze Skarbowe w Lublinie podejrzewały, że na tym tle popełniane są nadużycia. Podejrzenia te okazały się słuszne. Okazało się bowiem, że wiele młynów używało jedną etykietę kilkakrotnie narażając tym sposobem Skarb Państwa na poważne straty. Nadużycia te popełniali przeważnie żydzi.

W czasie od dnia 8 do 12 bm. Władze Skarbowe ujawniły tego rodzaju nadużycia w młynach Jagodziński i S-ka w Łosicach, Wojciech Skibiński w Niemojach. Nadużycia polegały na kilkakrotnym używaniu etykiet przy wypuszczaniu mąki od obrotu handlowego. W związku z tym aresztowano wspólników młyna Jagodziński i S-ka, Moszka Arona Libermana i Dawida Lejbę Horowicza, którzy na mocy decyzji sędziego grodzkiego zostali osadzeni w więzieniu i będą pociągnięci do odpowiedzialności z artykułu 182 KK. (fałszerstwo banderoli itp.).

Dochodzenia w tej sprawie prawie prowadzone są w dalszym ciągu i zataczają szerokie kręgi. W dniu 15 bm. podobne przestępstwa zostały wykryte na terenie m. Lublina prze z inspektora Okr. Ochrony Skarbowej, przyczym zakwestionowano transport mąki pochodzącej z młyna Marynin zaopatrzony w powtórne użyte etykiety oraz część transportu bez etykiet.

W związku z tym oddano w ręce prokuratora Lejbę Holhaendlera kupca zbożowego w Lublinie i Benedykta Hruszwickiego kierownika młyna Marynin celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. Halhaendler został osadzony w areszcie do sprawy sądowej, Hruszwickiego zatrzymano do czasu złożenia kaucji. Dalsze dochodzenia w toku. Sumy nadużyć nie ustalono dotyczą one jednak kilkuset kwintalów mąki.



# Zabójca restauratora z Mysłowic
## skazany na 8 lat więzienia

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Katowicach zasiadł zabójca, 33-letni Fraciszek Merta z Modrzejowa szlifierz, ojciec 5-ro dzieci, już 6 razy karany przestępca i awanturnik.

**W dniu 25 lipca b. r. Merta** przyszedł około godz. 23 do restauracji Adolfa Szanawy w Mysłowicach, chcąc się napić piwa. Właściciel lokalu odmówił mu jednak podania na poju, gdyż lokal już zamykał. Wówczas oskarżony począł dobijać się do drzwi i domagać się wpuszczenia go do wnętrza. Właściciel wyszedł przed lokal i wezwał awanturującego się Mertę do odejścia, na co ten wyjął z kieszeni scyzoryk i rzucił się na gospodarza. Niespodziewającemu się niczego Szanawie zadał błyskawicznie 6 pchnięć nożem w pierś, po czym zbiegł. Ciężko ranny Szanawa osunął się zemdlony na ziemię, brocząc obficie krwią. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, którym restauratora przewieziono do szpitala. Badający przewiezionego lekarz orzekł, że wszelki ratunek jest już niepotrzebny, gdyż ma on kilkakrotnie przebite płuca. W wyniku tego nastąpił w chwilę później wewnętrzny krwotok i Szanawa dokonał żywota.

Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia zabójcy i postawienia go w stan oskarżenia.

Na rozprawie tłomaczył on się, że owszem chciał się zemścić na Szanawie, jednak nie miał zamiaru go zabić. Świadkowie jednak zeznali, że Merta na około miesiąc przed zabójstwem był również w lokalu Szanawy i tam wszczął awanturę z gośćmi, wobec czego restaurator wyrzucił go za drzwi. Wówczas oświadczył on Szanawie, że przy najbliższej okazji zemści się na nim i go zabije.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok skazujący oskarżonego na 8 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich.

# 50 miliardów franków wynosi
## deficyt budżetowy Francji

Według tymczasowych obliczeń tegoroczny budżet francuski zamknie się deficytem w wysokości 50 miliardów franków (7,5 miliardów zł.). Kwota ta nie uwzględnia specjalnych wydatków w związku z mobilizacją oraz uchwalonych przez radę ministrów dodatkowych kredytów na zbrojenia i fortyfikacje w kwocie 2.300 miln. fr.

# Artykuł „ostatniej potrzeby”
## Spekulacja mydłem w Rosji

**MOSKWA, 23. 10. We wszystkich prowincjach ZSRR dotkliwie daje się odczuwać brak artykułów pierwszej potrzeby. Wśród artykułów tych najtrudniej jest dostać mydło. Ostatnio zabrakło zupełnie mydła w całym Azerbejdżanie, a w stolicy Azerbejdżanu — Baku, mydło należy do rzadkości. Równocześnie powstała na dużą skalę spekulacja mydłem, które sprzedawane jest w Baku pokątnie po kilkakrotnie wyższych cenach.**

## Skutki zakazu
# Udzielania informacyj gospodarczych

Silna reakcja prasy w całej Polsce w związku z istniejącym rzekomo projektem wprowadzenia przepisów, zakazujących organizacjom i przedsiębiorstwom udzielania informacji o sytuacji w przemyśle, handlu i t. p. przyniosła niespodziewane echa. Jak podaje agencja Kabel, niektóre organizacje i zrzeszenia gospodarcze, które nie dość dokładnie zaznajomiły się z treścią odnośnych wystąpień prasowych, odmawiają obecnie udzielania informacji, wbrew swej dotychczasowej zasadzie postępowania, powołując się przy tym na nieistniejący przepis.

# Skutki
## wojennych zarządzeń

Ostatnie zarządzenia mobilizacyjne w Rzeszy i stan pogotowia wojennego, trwający od szeregu tygodni, odbiły się ujemnie na interesach niemiecko - nadreńskiego syndykatu węglowego, głównie wskutek braku środków transportu. Podczas gdy dzienne załadowanie węgla na obszarze tego syndykatu wynosiło w sierpniu b. r. 292.000 ton, to we wrześniu spadło na 262.000 ton, podczas gdy produkcja utrzymywała się prawie na tym samym poziomie. Dzienna sprzedaż węgla spadła z 138.000 ton na 119.000 ton.

# Ze Stow. Kupców Podróżujących

Na miesięcznym zebraniu Stowarzyszenia Chrześcijaskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu, referat n. t. „Centralny Okręg Przemysłowy“ wygłosił p. Marian Potocki, kier. biura Zrzeszenia Kupców Chrześcijan. Zebranie uczciło pamięć śp. ks. red. Kłosa i śp. prof. dr. Gantkowskiego.

W komunikatach Zarządu omawiano m. in. sprawę kursu księgowości i resursy kupiectwa podróżującego.

## Kiedy przestaną gospodarzyć

# Żydzi sowieccy w Gdyni

## Sensacyjne kulisy działalności międzynarodowej firmy „Em-Te-Ha"

Niedawno w krótkiej notatce donosiliśmy, że wielkie przedsiębiorstwo gdyńskie „Emteha", którego właścicielami są żydzi z Rosji Sowieckiej posiadający paszporty zagraniczne otrzymało z terminem 31 grudnia r. b. wypowiedzenie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa shiphandlerskiego, czyli zaopatrującego okręty.

Dzisiaj zajmiemy się bliżej tą niezmiernie ciekawą i sensacyjną sprawą, dlaczego w ogóle dopuszczono do tego, że żydzi sowieccy otrzymali tą koncesję.

Już przed kilku laty prasa polska, szczególnie pomorska bez względu na różnice polityczne poruszyła sprawę **usadowienia się żydów sowieckich w samym sercu i najczulszym punkcie portu, bo w strefie wolnocłowej.**

Nic to jednak nie pomogło. Magiczne słowo „Warszawa" łamało kości i „biło po ciemieniu" wszystkie tutejsze wysiłki. **„Warszawa pozwoliła"... „Warszawa przedłużyła"... Warszawa ponosi całą odpowiedzialność!**

### WŁAŚCICIELE „EM - TE - HA"

„Em-Te-Ha" (Międzynarodowe Towarzystwo Handlowe) jest to firma shiphandlerska, której właścicielami są **bracia Ejbinowie, żydzi z Rosji.** Mieli tam podobno jakąś fabrykę lamp, którą zlikwidowali przedterminowo, nie wiadomo bliżej dlaczego, i przybyli do Polski.

Emanuel Ejbin otrzymał **obywatelstwo amerykańskie i jest współwłaścicielem fabryki samolotów Lockheeda.** Drugi Ejbin, wileński, posiada w Wilnie kolekturę **„Droga do szczęścia"**, która ma swój oddział w Gdyni, **trzeci „panuje" w „Em-Te-Ha"**, czwarty stale przebywa w Warszawie, gdzie **pilnuje spraw firmy i zabiega u miarodajnych czynników, aby nie odebrano firmie koncesji.**

### KTO MOŻE WYJAŚNIĆ?

B. minister **Floyar Rajchman** mógłby zapewne szczegółowo wyjaśnić **na jakiej podstawie koncesja ta została udzielona obywatelom sowieckim.**

Wedle tego, co powszechnie głoszono w Gdyni **koncesja udzielona została rzekomo zgodnie z pragnieniami b. senatora Wojtka Malinowskiego.**

Należałoby **uprosić pp. b. senatora Wojtka Malinowskiego oraz b. ministra Floyara Rajchmana aby otwarcie zabrali głos na łamch prasy i wyjaśnili szczegółowo to zagadnienie i swoją rolę w ulokowaniu obywateli sowieckich w Gdyni.**

### NA CZYJ ROZKAZ?

Oczywiście sprawiedliwość nakazuje, by nie składać całkowitej odpowiedzialności wyłącznie na ludzi przeszłości. Wszakże **Ejbinowie przebywają w Gdyni za czerwonym paszportem sowieckim i** prawo pobytu w strefie nadgraniczne co kilka miesięcy im się przedłuża. Na czyj rozkaz w Warszawie?

Koncesję z roku na rok również im się przedłuża, mimo, że b. minister Floyar - Rajchman już dawno przestał urzędować.

**Ministerstwo Przemysłu i Handlu jest nadal opiniodawczą i na jego wniosek Ministerstwo Skarbu udziela lub nie udziela koncesyj.**

### OBCOKRAJOWCY

Em-Te-Ha ma **80 proc. wszystkich dostaw w Gdyni,** wszystkie inne firmy razem wzięte mają zaledwie 20 proc. Jako firma o charakterze międzynarodowym, — jak sama nazwa wskazuje — **Em-Te-Ha** — zatrudnia rzecz jasna **licznych obcokrajowców, którzy zajmują stanowiska kierownicze,** jak np. w Radzie Nadzorczej są — (a przynajmniej byli do niedawna) m. in. pp. **Samuel Rozenschtat żyd amerykański, oraz b. dyrektor Sowpoltorgu p. Knapp.** W zarządzie zaś pp. **Jakub Goldin i Markus Ryzman.**

Klerkiem, który ma wstęp na wszystkie statki dla przyjmowania zamówień jest p. **Ołowiannikow,** obywatel szwedzki o rosyjskim brzmieniu nazwiska.

### HITLEROWCY I KOMUNIŚCI

Nie brak też obywateli gdańskich jak np. pewien magazynier, który zajmował się **kolportażem ulotek hitlerowskich na statki niemieckie.** Nawet szoferem firmy jest (względnie był do niedawna) **obywatel niemiecki.** Urzędnikiem firmy „Em-Te-Ha" był również żyd niej. Hans, skazany przed kilku miesiącami za **uprawianie działalności komunistycznej.** Hans, wychowany w Belgii, pobierał jeszcze jako bardzo młody człowiek w firmie Em-Te--Ha wysoką stosunkowo gażę, bo 500 złotych.

### UPRZYWILEJOWANI

Firma Em - Te - Ha ma swoją siedzibę **w strefie wolnocłowej.** Obszar strefy wolnocłowej otoczony jest w porcie wysoką mocną siatką, a po przez pilnie strzeżoną przez dozorców celnych bramę **nie przedostanie się nikt, nawet najsprytniejszy dziennikarz, bez przepustki.** Zazdrości więc nieraz **poruszającym się swobodnie na tym najczulszym terenie portowym żydom sowieckim, którzy tam są u siebie.**

Nasuwa się mimowoli pytanie ciennych cudzoziemców w pordlaczego to **uprzywilejowanie o**ście gdyńskim, dlaczego ta — łagodnie mówiąc — lekkomyślność?

### MUSI BYĆ BO INNEJ NIE MA

Dla bardzo prostej przyczyny: W porcie musi przecież pracować wielka firma shiphandlerska, działająca sprawnie, a sprężyście i nastawiona w wielkiej skali na akcję zaopatrywania statków w towary.

Co tygodnia w porcie gdyńskim przychodzi i wychodzi **niezliczona ilość statków naszych i obcych,** które muszą tu nabyć za prowiantowane, jeśli port ma wogóle istnieć.

Dlatego więc firma Em - Te - Ha istniała tyle czasu, że zroku na rok powtarzano: **musi być, bo innej niema.**

Teraz jednak odebrano koncesję i z dniem 31 grudnia firma ma być zlikwidowana, gdyż **na terenie Gdyni powstały ostatnio aż trzy analogiczne firmy polskie.**

Są to: 1) Shippsuply (Szymura i Ciesielski), 2) kpt. Urban, 3) Teodor Rożkowski.

### ZABIEGI STROHMANÓW

Widocznie jednak Em-Te-Ha jest dobrej myśli i ma nadzieję, że ta decyzja **będzie anulowana** i koncesja zostanie przywrócona, gdyż **świeżo zaangażowała dwóch nowych pracowników żydów.**

W związku z tymi nadziejami i wysiłkami pielgrzymują **teraz** do Warszawy jak do Mekki **różne** zainteresowane czynniki gdyńskie, wśród których nie brak nawet dość wysoko postawionych strohmanów.

Gdynia interesuje się rzecz jasna bardzo tymi ciągłymi wyjazdami do Warszawy i uważnie nadsłuchuje komunikatów z warszawskiego pola bitwy, gdzie w chwili obecnej wre zażarta walka o dalsze losy Em - Te - Ha.

### NIE ODOSOBNIONE ZJAWISKO

Objektywnie rzecz biorąc, trzeba stwierdzić, że istnienie tej wielkiej firmy żydowskiej w porcie gdyńskim **nie jest żadnym odosobnionym zjawiskiem** na terenie, gdzie życie rozwija się w myśl hasła: **„Wasze ulice nasze kamienice", „Wasze mewy, fale i wiatry od morza, nasz — port!"**

Panami sytuacji w Gdyni są nietylko obywatele sowieccy w Em - Te - Ha. A **Łuszczarnia** Ryżu słynnych Mazurów? a potężna firma **„Fetter"**, gdzie jak nas zapewniano nie pracuje ani jeden Polak, a **„Panterei"**, a cały szereg innych?

**Zofia Żelska - Mrozowicka.**

---

### to jest tak

### ALBO — ALBO

**Wileńskie „Słowo" świeciło w sobotę dużą białą plamą na pierwszej stronie. Pozostał jednak tytuł: „Albo są wybory, albo posłowie mają być z nominacji!".**

**Ten dylemat niewątpliwie zajmuje obecnie umysły wielu ludzi w Polsce. Postarajmy się oświetlić nieco zagadnienie cytując poniżej, dosłownie, z nieskonfiskowanego organu „Ozonu" z Sosnowca „Kuriera Zachodniego" z dn. 15 b. m. opis obrad kolegium wyborczego w tym mieście.**

**Zaczęło się tak:**

**„Przed zebraniem kolegium w jednej z sal Izby odbyła się odprawa delegatów członków Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zagaił zebranie przewodniczący Obwodu OZN. adw Lipski, a poprowadził następnie odprawę prezydent Kaczkowski, wiceprzewodniczący zarządu okręgowego OZN.**

**W przemówieniu swoim prezydent Kaczkowski przypomniał o odpowiedzialności ciążącej na członkach OZN, o obowiązującej dyscyplinie, a następnie odczytał instrukcję szefa OZN. gen. Stanisława Skwarczyńskiego. W odprawie wzięło udział około 60 osób.**

**O godzinie 18-ej rozpoczęło się zebranie kolegium wyborczego. Przewodniczył zebraniu okręgowy komisarz wyborczy mgr. A. Izydorczyk, prezydent m. Będzina. Sekretarzowali pp.: W. Szenk, Fr. Hamankiewicz i Bączkowski.**

**Po odczytaniu regulaminu omawiającego sposób przeprowadzania głosowania komisarz wyborczy mgr. A. Izydorczyk wezwał zebranych do zgłaszania kandydatur na posłów.**

**W imieniu Obozu Zjednoczenia Narodowego prezydent Kaczkowski zgłosił listę z kandydatami".**

**W głosowaniu na kandydatów wybrano 4 kandydatów „Ozonu".**

**Odpowiedź na dylemat i wnioski — z przyczyn zrozumiałych zostawiamy czytelnikom.**

W.

---

## Jaką drogą pójdzie Słowacja

# Katolicyzm i przyjaźń z Polską

## fundamentem polityki słowackiej

BRATYSŁAWA (od własnego korespondenta). Każdy, kto obserwował wielkie dni Slowacji, dzień utworzenia norodowego rządu słowackiego, ten musi przyznać, że dzięki niestrudzonej pracy ks. Hlinki, naród słowacki jest dziś naprawdę zjednoczony.

Gdy dnia 8 października przybył do Bratysławy pierwszy narodowy rząd slowacki z ks. Józefem Tiso na czele, w całej Słowacji panował nastrój, który inaczej trudno określić jak podniosłe upojenie. Niemal wszędzie obok biało - niebiesko czerwonych narodowych flag słowackich wywieszono sztandary stronnictwa ks. Hlinki — modre, z czerwonym krzyżem na białym okrągłym polu.

Od chwili złączenia się działającego na Słowaccczyźnie stronnictwa ks. Hlinki — połączone stronnictwo słowackie reprezentuje olbrzymią większość narodu słowackiego. Stronnictwo to bardzo silnie podkreśla swój katolicyzm. Ks. dr. Józef Tiso jako szef rządu autonomicznej Słowacji, udał się w Pradze do Nunciatury apostolskiej, by oświadczyć wierność narodu słowackiego dla Ojca św..

Obecnie niezależna Słowacja nie zdołała ustalić form swego niepodległego bytu. W prasie bardzo często spotykamy głosy rozważające ten problem.

Organ stronnictwa ludowego ks. Hlinki „Slowak", dziś bardzo bliski rządowi słowackiemu, niejednokrotnie powraca do tematu, jak wznoszonym będzie gmach państwowości słowackiej i na jakich się musi oprzeć zasadach. Oczywiście, wobec nie ustalenia granic Słowaccczyzny, nie może dziś jeszcze być mowy o szczegółach.

W każdym razie, jak twierdzi „Slovak", struktura państwa zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym oprze się o zasady katolickie. Nie może być w nowym pańswie dopuszczalnym, by koła niekatolickie mogły wywierać wpływ na 80 proc. katolickich Słowaków. To jest momentem decydującym dla całej przyszłej polityki państwowej a jednocześnie wskazówką, że w ustroju gospodarczym dążyć się będzie do oparcia go o wskazania papieskich encyklik społecznych.

Co do samej formy niezawisłości słowackiej, brak jeszcze, ze względów łatwo zrozumiałych, danych umożliwiających bardziej realne przypuszczenia. Przewodniczący słowackiego stronnictwa narodowego dr. J. Pauliny - Tóth pisał niedawno w „Narodnych Novinach", że możliwe jest siedm kombinacyj: 1) pozostanie w dualistycznym związku z Czechami, 2) utworzenie trialistycznej unii polsko - czesko - słowackiej, 3) wstąpienie Słowacji do unii z Polską, 4) trializm czesko - słowacko - węgierski, 5) unia węgiersko - słowacka, 6) oddanie się wraz z Czechami w zależność polityczną od Niemiec, wreszcie 7) pełna samoistność Słowacji bądź pod protektoratem Niemiec, bądź, jako państwo neutralne pod opieką mocarstw.

Sam Tóth jest zwolennikiem trializmu polsko - słowacko - czeskiego. Jakkolwiek dziś decyzja wyraźna nie zapadła, niewątpliwie jest ogromna sympatia jaką Słowacy darzą Polskę. Dał zresztą temu niejednokrotnie wyraz faktyczny dziś przywódca hlinkowców Karol Sidor.

---

# Czego boją się żydzi?

## „Nasz Przegląd" w roli nadzorcy

Żydowski „Nasz Przegląd" zaopatrzył nasz artykuł, poświęcony mowie wicepremiera Kwiatkowskiego, ironicznym dopiskiem:

„Do szeregu ugodowców w Obozie Narodowym należy również grupa ABC".

W gruncie rzeczy mogłoby się wydawać, że drobna uwaga żydowskiego dziennika nie zasługuje na to, żeby o niej jeszcze pisać. Jednak w rzeczywistości jest ona objawem zjawiska głębszego.

Żydzi są bardzo zadowoleni z dzisiejszego stanu rozbicia społeczeństwa polskiego, pragną ten stan rzeczy utrzymać możliwie najdłużej. Jest on bowiem wyrazem nienormalnych stosunków w Polsce, a żydzi jedynie w stosunkach anormalnych mogą utrzymać swój stan posiadania.

Stąd panikę budzi w nich każdy choćby leciutki objaw zapowiadający możliwość istotnego porozumienia. Jeśli ktoś z opozycji wyrazi pogląd, że na zasadach uczciwych i szczerych może rozmawiać z przedstawicielami ugrupowań rządowych, to żydzi rzucają zaraz słowo „ugoda". Jeśli ktoś z obozu rządowego wykaże choćby cień zrozumienia, że dotychczasowe próby zjednoczenia nie mogą dać dobrego rezultatu, eto żydzi denuncjują go, że zdradza tradycje i system dotychczasowy.

Żydzi nie protestują, ani też nie występują przeciwko próbom pozornego zjednoczenia. Żydzi nie oskarżają tych, którzy istotnie poszli na ugodę i istotnie podporządkowali się dotychczasowemu systemowi politycznemu. To nie jest bowiem dla nich groźne, natomiast groźne są dla nich wszelkie głosy stwierdzające konieczność porozumienia się na zasadach równości, wszelkie głosy ze strony opozycji stwierdzające, że nie ma mowy o podporządkowaniu się, ale sprawa szczerego, prawdziwego porozumienia się wszystkich czynników polskich na zasadach całkowitej równości jest ciągle aktualna, gdyż tego wymaga dobrze zrozumiany interes Polski.

---

## Żydzi amerykańscy zwalczają towary sudeckie

BERLIN, 23. 10. Duże zaniepokojenie w niemieckich sferah gospodarczych wywołała ostatnia akcja amerykańskiej „Anti-Nazi-Liga" skierowana przeciwko importowi szkła, tekstylii, porcelany i zabawek z Sudetów. Towary te przywożono dotychczas do Ameryki na zasadzie umowy handlowej pomiędzy St. Zj. i Czechosłowacją, przewidującej ulgi celne dla tych artykułów przemysłu czeskiego. Obecnie zaś towary sudeckie, jako „Made in Germany" płacić mają wysokie stawki celne wobec braku umowy handlowej niemiecko - amerykańskiej. (Kabel).

---

# Jeszcze jeden złoty medal

## otrzymały PZT

Do serii złotych medali nadanych Państwowym Zakładom Tele - i Radiotechnicznym, na Wystawach w Polsce i zagranicą, przybył jeszcze jeden, przyznany na Wystawie Szpitalnictwa, zamkniętej w dniu 9 b. m.

Eksponaty zademonstrowane przez PZT na tej Wystawie, stanowią owoc rzetelnej, wieloletniej pracy, opartej na zasadzie — że polski inżynier i robotnik mogą i muszą stwarzać dzieła lepsze od stwarzanych zagranicą, lub równie dobre.

Warto pokrótce wymienić eksponaty, które w przeważnej części nie op raz pierwszy otrzymują zaszczytne wyróżnienie, jakim jest złoty medal.

A więc przede wszystkim cztery aparaty elektromedyczne: aparat „JK" do diatermii lampowej krótkofalowej, aparat „DT2" do diatermii iskrowej długofalowej, aparat „ME" do galwanizacji i jonizacji oraz rytmofon — aparat do sprawdzania rytmu serca.

Następnie wystawione było specjalne zbiorowe urządzenie słuchawkowe dla szpitali, radioodbiorniki Echo bateryjne i sieciowe, różnego typu aparaty telefoniczne szeregowe przeznaczone do pracy w sziptalach, biurach, fabrykach i t. p. Dalej wystawiony był aparat do wyświetlania numerów, przeznaczony dla szpitali (numery pokoi), dla instytucji bankowych (numery kwitków wydawanych w okienkach kasowych) i t. d. Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym PZT otrzymały złoty medal na światowej Wystawie w Paryżu.

---

# DZIEN W POLITYCE

### CENTRALNY WYBORCZY KOMITET PRACOWNICZY

Centralny Wyborczy Komitet Pracowniczy wydał odezwę, w której wzywa do oddania głosów na nastę. kandydatów: Orlańskiego (Warszawa I), Wyszyńską (Warszawa 3), Józefkowicza (Warszawa 4), Hamulińskiego (Warszawa 6), Worobczuka (Warszawa-powiat), Dublasiewicza i Plenkiewiczową (Mława), Chojnackiego (Sierpc), Filipowicza (Włocławek), Filipskiego (Skierniewice), Milewskiego i Macińską (Łódź 16), Dutkiewicza (Łódź 17), Kruka (Jędrzejów), Wójcika (Sandomierz), Mijalskiego i Filusa (Opatów), Łomota (Puławy), Toporowskiego (Chełm), Bernackiego (Białystok), Pankiewiczową (Suwałki), Zubiela (Oszmiana), Sarneckiego (Nowogródek), Peszeka (Brześć n/B.), Jankowskiego (Równe), Rudnickiego (Lwów), Kandorę (Katowice), Matusiaka (Bielsko), Gertnera (Poznań 93), Bederskiego (Poznań 94), Wydrę (Poznań 95).

### MOWA MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO

Z pośród czterech kandydujących członków rządu, w czasie akcji wyborczej zabrali głos: p. wiceprem. Kwiatkowski i p. min. Ulrych, zaś na 30 b. m. zapowiedziane zostało oficjalne przemówienie p. premiera Składkowskiego. W dniu 30 b. m. spodziewane jest również przemówienie p. min. Kościałkowskiego w okręgu wileńskim.

### KANDYDATURA P. ROGA

Secesjonista ze Stronnictwa Ludowego b. sen. Róg, ubiega się ponownie o mandat senatorski. Jak słychać, ma on kandydować z woj. warszawskiego. W poprzednim Senacie p. Róg piastował mandat z nominacji Prezydenta R. P.

# „Cesarzowa Anna"

## Tajemnica nowej żony Stalina

W estońskim dzienniku: „Rahwaleth" ukazał się sensacyjny artykuł o ostatniej faworycie Stalina, którą otoczenie dyktatora nazywa „cesarzową Anną" Anna wywarła podobno na Stalina bardzo silny wpływ i spowodowała znaczne rozdźwięki między władcą Kremla a jego otoczeniem.

Anna ma z górą 40 lat, ale zachowała jeszcze dziewczęcą urodę. Pochodzi z rosyjskiej arystokracji i jest księżniczką. Po przewrocie październikowym, jako młoda dziewczyna znalazła się w kompletnej nędzy. Przeniosła się wtedy z Petersburga do Moskwy, gdzie zarabiała na życie szyciem, aż do chwili, gdy zwróciła na siebie uwagę czerwonego władcy.

Podobno znajomość została zawarta w sposób zgoła niezwykły. Anna stała przy oknie swego pokoju, gdy przez ulicę przeciągał kondukt pogrzebowy wiozący prochy żony Stalina Alilujewej. Za trumną szedł Stalin. Pod wpływem nastroju Anna rzuciła na trumnę bukiet kwiatów, mimo że z całej duszy nienawidziła bolszewików i Stalina. Stalin podniósł głowę i spojrzał w okno, skąd spadły kwiaty.. Dwie pary oczu spotkały się i los kobiety był przesądzony.

Po dwóch dniach, do ubogiego pokoiku Anny, wpadli czekiści, rozkazując jej by szła za nimi. Anna blada i przerażona udała się, gdzie jej kazano. Zawieziono ją autem do Kremlu. Przez długi mroczny korytarz wprowadzono ją do skromnie umeblowanego gabinetu. W pokoju stało tylko biurko i parę krzeseł. Na ścianie wisiał portret Piotra Wielkiego.

Do gabinetu wszedł jakiś człowiek. Anna omal nie zemdlała, gdy we wchodzącym poznała Stalina. Najwidoczniej strach jej sprawił mu przykrość. Czerwony dyktator zbliżył się do niej, biorąc za rękę i cicho powiedział:

— Niech się pani nie boi. Chciałem jej tylko podziękować za te kwiaty, które pani rzuciła na trumnę mej żony. Dlaczego pani to zrobiła?

— Po prostu żałowałam pana. Był pan taki zgnębiony... Starałam się w ten sposób wyrazić panu, swoje współczucie.

— Dziękuję. Pani współczucie było dla mnie dużą pociechą.

Nagle zmienił ton.

— Pani jest córką księcia O. Gdyby nie rewolucja, odziedziczyła by pani ogromny majątek. Była pani zaręczona z kapitanem C., który zginął w 1914 r. w Prusach Wschodnich. Obecnie utrzymuje się pani z szycia. Czy tak?

— Istotnie, ale nie wiem skąd pan to wie.

— Wiedzieć wszystko — to jeden z moich obowiązków — odpowiedział Stalin i wskazał Annie krzesło. Przez chwilę w milczeniu wpatrywał się w jej twarz i wreszcie spytał.

— Czy zgodziłaby się pani pracować u nas?—Umożliwiłoby to pani bez porównania lepszą egzystencję niż dotychczas.

— Niewątpliwie — odpowiedziała Anna.—Ale nie jestem w stanie współpracować z panem i z jego kolegami. Jest to kwestia moich poglądów.

— Dobrze — powiedział Stalin z lekkim zdenerwowaniem. — W takim razie pożegnam panią. Chciałem jedynie podziękować jej za kwiaty.

Odprowadzając Annę do drzwi gabinetu spytał:

— Czy zgodziła by się pani odwiedzić mnie kiedykolwiek, gdybym ją poprosił?

— Naturalnie — odpowiedziała Anna.

— Prawdopodobnie nastąpi to prędko. Pragnąłbym tylko, aby nikt o pani wizytach w Kremlu nie wiedział.

Anna kiwnęła głową i skierowała się ku drzwiom, które otworzył przed nią Stalin. Czekiści, stojący długim szpalerem na korytarzu, w milczeniu zaprezentowali broń.

Anna nie podzieliła się z nikim wiadomością o swej niezwykłej przygodzie. Długo nie mogła opanować sprzecznych uczuć, które miotały ją po tej dziwnej wizycie.

Po paru dniach Stalin zaprosił ją ponownie.

Teraz już atmosfera była mniej naprężona. Słuchając Stalina, Anna chwilami zapominała, że jest to człowiek. który zniszczył i zdeptał wszystko co było dla niej drogie.

Tak narodziła się najdziwniejsza miłość krwawego tyrana i arystokratki rosyjskiej. Anna jest bardzo niepopularna, w środowisku tych nielicznych starych bolszewików, których Stalin, jeszcze dotychczas nie uśmiercił. Szczególną nienawiścią do Anny, pała Kaganowicz i jego grupa żydów. Niewątpliwie Anna, kobieta bardzo prawa i szlachetna nie wpływała na Stalina w chwili gdy ferował wyroki na swych dawnych towarzyszy, ale stworzyła atmosferę wybitnie dla nich nie korzystną.

Czy Anna stanie się ofiarą intryg, czy zwycięży swych licznych wrogów, pokaże najbliższa przyszłość. W każdym razie rola jej w dziejach Rosji będzie bardzo znaczna.

# S. p. Marian Zdziechowski

## Akademia żałobna

Wielbiciele zasłużonego Rektora Un. St. Batorego ś. p. Mariana Zdziechowskiego, wielkiego myśliciela i znakomitego uczonego i pedagoga; będą mieli możność uczcić jego zasługi na Akademii żałobnej, organizowanej staraniem Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich we wtorek 25 października o godz. 20-ej w Sali odczytowej Domu Katolickiego Nowogrodzka 49 na II piętrze.

Bilety wstępu w cenie 1 zł. w pierwszych rzędach oraz 50 gr. w pozostałych do nabycia wcześniej w Sekretariacie A. Kat. pok. Nr. 4 oraz w pokoju 27 od godz. 18 — 20 w poniedziałek, jak również przy wejściu na salę. Akademicy mają wstęp wolny za okazaniem zaświadczenia uczelni. Osobne zaproszenia wysyłane nie będą.

# 5-cio tysięczny wynalazek

## Czarodziejski stolik — praktyczną rzeczywistością

Zamieszkały w dzielnicy N. Yorku, Brooklynie Ray Gross dokonał właśnie swego, 5cio tysięcznego wynalazku. Wynalazkiem tym jest samoczynnie zamykające się okno. Gdy tylko spadną pierwsze krople deszczu — na specjalnie spreparowany papier, umieszczony na otwartym oknie — zamyka się ono automatycznie.

Wśród tysięcy jego wynalazków, znajduje się również prawdziwie czarodziejski stolik. Zawiera on następujące urządzenia: bar coctailowy, bilard, biblioteczkę, łóżko do spania, lodownię, połączenie do zimnej i gorącej wody bieżącej, telefon oraz półkę na gazety i na kije bilardowe, czyli całe niemal urządzenie domowe.

Nie pozbawionym oryginalności jest również materac - budzik, który o oznaczonej godzinie tak silnie podrzuca śpiącego, iż ten co rychlej musi opuścić niegościnne posłanie.

Dla amatorów akwariów — wynalazł Gross automatyczny karmnik dla złotych rybek. O oznaczonej godzinie, wsypuje on do wody pokarm.

Rzecz oczywista, że Gross posiada już bardzo pokaźny majątek.

Nie wykorzystuje on swoich tak licznych wynalazków sam, tylko sprzedaje je fabrykantom i bierze poza tym pewien procent od sprzedaży.

Obecnie Gross pracuje nad wynalazkiem, który ma prześcignąć swą pomysłowością i praktycznością wszystkie inne.

### OSTROŻNY




— Czy rzeczywiście czyta pan w myślach?

— Jak w otwartej książce.

— To proszę mi nie nie wziąć za złe tego co o panu pomyślałem.

## Z teatru o teatrze

# Brrr... naprawdę zimno

**TEATR KAMERALNY: „Głębia na Zimnej", sztuka w 3-ch aktach Zygmunta Rylskiego.**

W młodej dziewczynie budzą się jakieś niezdrowe, zbrodnicze instynkty. Z miłości do zaniedbywanej i zdradzanej przez ojca matki, z zazdrości o ojca budzi się żądza zemsty, chęć pozbawienia życia tej trzeciej, nauczycielki muzyki, która uwodzi ojca rodziny.

Bunt, żądza zemsty nie budzi się w duszy tej najbardziej zainteresowanej, a więc żony, jeno w córce.

Ta antypatyczna pannica, którą bieś owładnął, usiłuje wyzyskać dla wykonania swych zbrodniczych zamiarów, ckliwego i mdłego do obrzydliwości, idiotycznie w niej zakochanego po uszy fizyka korepetytora — swego młodszego brata.

Choć go drażni swym ciałem, przedmówkami, nie udaje się to jej jednak, jak i nie udała się zbrodnia. Ofiarę jej bowiem wyciągnął z wody stary rybak, wszystko widzący, wiedzący i czujący.

Czyn uszedł bezkarnie — choć „zbiesiałej" pannicy należy się zimny prysznic i rózgi. To ostatnie zwłaszcza doprowadziłoby do rozsądku i trzeźwości.

Sztuka Rylskiego „Głębia na Zimnej" bynajmniej nie pozbawiona głębokich myśli jest jednak ogromnie ciężka, i denerwująca, do czego może przyczynia się gra p. Wandy Bartlówny w roli Niki, tej właśnie antypatycznej pannicy.

Gra ta jest niemiła, denerwująca, nienaturalna i nużąca taka jednakowa stale, bez względu na sytuację i rozgrywające się wypadki.

Cybulski wcale dobry, zupełnie poprawnie wywiązał się z niewdzięcznej i mało sympatycznej roli korepetytora. P. Miza Wieland i p. Stanisław Kowalski, (tworzący tę niedobraną parę), nie wysilają się zbytnio, a p. Maria Miedzińska w roli uwodzicielskiej nauczycielki więcej niż słaba.

Naprawdę gra, ale to jest wszystkim wiadome, jedynie Adwentowicza, gra mistrzowska, jak zawsze w każdej roli, w każdej sytuacji, tak że przy ocenie całości nie może być brana w rachubę, bo to oddzielna pozycja.

Natomiast dekoracje p. Stanisława Jarockiego są na poziomie całości sztuki.

**Zastępca**

# W obronie kultury polskiej

Dużo mówiło się i pisało o niebezpieczeństwie najazdu żydów na literaturę polską, a jednak to jeszcze za mało. Dotąd nic lub prawie nic nie zrobiono w tej dziedzinie. Zwłaszcza tłomaczenia są niemal niepodzielnie objęte przez żydów.

W latach kryzysowych fiscus tak wyniszczył stare, zasłużone firmy wydawnicze, które dbały o czystość i piękno mowy polskiej, iż „ośrodek dyspozycji" w tym ważnym dziale kultury, przeniósł się do firm jawnie lub zamaskowanie żydowskich. To też tłomaczenia stoją na poziomie wręcz niewiarogodnym! Żydziaki z kulturą ghetta, nie znając dobrze języka, z którego tłomaczą, a tymbardziej polskiego, piszą jakimś plugawym, parszywym żargonem, w którym całkowicie zanika piękno oryginału. A przecież przybywają nam liczne szeregi nowych czytelników, którzy braki kultury, wyniesionej z domu, uzupełniać mają z tego zatrutego źródła!

Jeżeli nazwa firmy lub jej anonimowość do pewnego stopnia przestrzegają czytelnika — to nazwa „Polskie Towarzystwo Przyjaciół Książki" nasuwa przypuszczenie, iż spekulacyjne popędy wychowanków chederu nie mogą być jedynym regulatorem. Tymczasem w tej firmie popisuje się osławiony żydziak, używający pseudonimu L. J. Wirski. Proszę przejrzeć (bo trudno wymagać „przeczytania" książki w tak ohydnym żargonie!) powieść Trygve Gulbranssen: „...A lasy wiecznie śpiewają". W tomie, zawierającyf 271 str., prawdopodobnie nie ma ani jednego zdania, zbudowanego prawidłowo po polsku — ot, wyrazy, ułożone bez sensu, bez znajomości składni polskiej, ani dbałości o prawidłowy szyk wyrazów: „Widocznie wchodziło tutaj w grę coś, co miało wspólnego z ich odrębnym stanowiskiem społecznym" (str. 45). „Jeszcze się ani razu nie odważył popatrzeć jej się dobrze" (str. 193). Ładne — co?

W chederze widać nie uczono, kiedy stosuje się biernik, a kiedy dopełniacz: „Czy nie można by spędzić święta na Borgland?" (str. 169). „Nie mogę przyjąć coś takiego" (str. 204), „...pamiątkę o pobycie" (str. 204), „...nie odożą nikomu to co czuję" (str. 267), „Czyż syn nie miał kiedyś wszystko po nim objąć" (str. 270).

Niedocieczoną tajemnicą dla p. Wirskiego są rodzaje „łożko... stanął" (str. 100) — mężczyzna „rozmyślała dalej" (str. 55) — kobieta „nie przeczekał" str. 169) i „oponował się" (str. 186); jeżeli chodzi o 2 mężczyzn, to p. Wirski pisze „dwojga ludzi" (str. 147); Mowy obojga" (str. 247) — natomiast o mężczyźnie i kobiecie: „tych dwóch młodych ludzi" (227) i t. p.

P. Wirski nigdy nie może zgadnąć, kiedy mówi się „jego" a kiedy „niego". Wdzięcznie również brzmi „lubiała" — a już zupełnie czarujący jest klasyczny zwrot z ghetta: „Cóż powiecie do tego" (267). Co znaczy „lennik" lub „siedząca w kalecie" — prawdopodobnie p. Wirski nie wie — i ja również.

Wydawanie takich wątpliwości jest niewątpliwie zbrodnią wobec kultury polskiej. Nazwisko p. L. J. Wirskiego, jak również firm wydających jego brednie, powinno być na czarnej liście.

# Z książek

**URLOP NA WODZIE — Mieczysław Zydler** — Państwowe Wydawnictwa Książek Szkolnych. Lwów 1938 r. Str. 93, ilustracji 19. Cena 1 zł. 80 gr.

**NA POLSKIEJ ANTENIE — Jerzy Tepa** — Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1938 r. Cena 4 zł. Str. 171.

**TACZANKA NAPRZÓD — Roman Kozłowski** — Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1938 r. Str. 158. Ilustracji 13. Cena 2 zł. 80 gr.

**CO TO JEST MASONERIA — Kazimierz Marian Morawski i Włodzimierz Moszczyński** — Warszawa, 1938 r. Str. 103.

**PROBLEM UKRAIŃSKI W ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ — Aleksander Bocheński, Stanisław Łoś, Włodzimierz Bączkowski** — Drugi nakład. Wydawca „Polityka" — Warszawa 1938 r. Str. 243.

W OBLICZU WYDARZEŃ — **Włodzimierz Bączkowski** — Wydawnictwo „Myśli Polskiej" — Warszawa, 1939 r., str. 112.

KULTURA I WYCHOWANIE — Nakładem Zarządu Głównego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych — zeszyt trzeci — Warszawa, 1938 r., str. 244.

**Rozwój Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej 1928 — 1938 r.** nakład własny, Warszawa 1938 r., str. 56.

**DOROTHY BLACK** 15)

# PRZYGODA

## Powieść

**Przekład autoryzowany z angielskiego**

Jednakże nie dała się zwątpieniu. Dotąd miała szczęście. Czuła, że wszystkie przeszkody, w miarę upływu czasu, same będą ustępowały.

* * *

Wspaniała kabina popsuła jej trochę humor.

Różowe jedwabne firaneczki, różowa kołdra edredonowa, komoda z kosztownego drzewa, zielona alkowa z umywalnią z zielonego marmuru, odgrodzona od kabiny firankami z różowego jedwabiu.

Zdjęła kapelusz i przyczesała włosy, świecące nad czołem jak pierś ptaka. Przeglądając się w lustrze, zobaczyła swoją twarz na tle fałd kosztownego różowego jedwabiu. Od kilku godzin powinna być w sklepie, a ona tu na morzu, zaplątana w jakąś niewiarogodną przygodę. Na oko nikt z pewnością nie pozna, że ta skromna panienka podjęła się spełnienia ważnej misji. Z powieści i filmu Sue wiedziała, że osoby, przewożące potajemne pilne wiadomości, są zawsze bardzo piękne i wspaniale ubrane.

Powiesiła z westchnieniem swoją jedyną toaletę, ową czarną koronkową sukienkę i wyszczotkowała starannie futrzany kołnierz przy tweedowym płaszczyku. Ale mu to niewiele pomogło. Niewątpliwie pochodził z kociego rodu.

Zabrzęczał dzwonek. Daleki głos krzyknął: Odprowadzający na brzeg! — Wołanie to obeszło cały statek. Narzuciwszy na siebie płaszcz Sue, wyszła na pokład. Drżała trochę z podniecenia; miała szaloną ochotę zbiec po wąskiej kładce, którą już zaczęto podnosić.

Dziwy! Dziwy! Zdaje się, że statek stoi w miejscu, a Liverpool ze swoimi wieżami, kopułami, urzędami portowymi, bulwarami i dokami zaczyna powoli odpływać na falach.

Na pokładzie tłoczą się pasażerowie, machając rękami do zostających przyjaciół. Wśród pierwszych znajduje się tajemniczy YZ, który prawdopodobnie niespokojnie lustruje twarze, ciekawy, kto ma przy sobie obiecany mu dokument.

Wrzawa:

— Do widzenia! Do widzenia!...

Mewy, kołujące nad statkiem, podjęły wrzawę i zdawały się powtarzać smutnie słowa pożegnań. Do tej chwili Sue trzymała się dzięki podnieceniu. Teraz nagle zebrało jej się na płacz. Londyn, dział futrzany firmy Witherington, nawet Bill Martin — całe dotychczasowe życie wydało jej się niewiarogodnie drogie. Rzuciła wszystko jak wariatka i płynie nie wiadomo na jakie losy.

Te uwagi nasuwały się Sue jedne po drugich w nieprzyjemny sposób, w miarę, jak oddalała się panorama Liverpoolu. Niedługo będzie świetny New Brighton, majaczą góry Walii...

— Oszalałam... — myślała przerażona.

Ale klamka zapadła. O powrocie nie mogło być mowy. Nie ma rady, tylko uzbroić się w odwagę i robić swoje. Jakaż jednak była głupia, och! przeraźliwie głupia, wyobrażając sobie, że przygoda bawi. Joan miała słuszność. Raz się coś zacznie, to człowiek chciałby się cofnąć.

— Nieprawda! — potrząsnęła się z ponurych przeczuć. — Zatęskniłam za Londynem i to wszystko. Będzie dobrze. Będzie wspaniale.

Ledwie to sobie powiedziała, poczuła dreszcz niepokoju, od palców u nóg w górę, tak jak wtedy w restauracji. W pierwszej chwili nie wiedziała, co się dzieje.

Nagle złapała oddech i stanęła jak wryta.

Za balustradą, oddzielającą trzecią klasę, stał jeden z osobników w melonikach. Ten, który na pierwszy rzut oka wydawał się brudny i dopiero po chwili dostrzegało się, że jest po prostu mocno śniady. Nie patrzył na nią. Gonił wzrokiem oddalające się brzegi Anglii z takim samym żalem, jak przed chwilą ona.

Odwróciła się i zbiegła na dół.

Pierwszy raz nasunęło jej się przypuszczenie, że wzięła na siebie misję nie tylko ciekawą, lecz i niebezpieczną. Wyjęła saszetkę z zaszytym listem i obracała w rękach z odrazą, jak coś obrzydliwego. Zaczęła pojmować, że do takiego przedsięwzięcia trzeba było człowieka z większym sprytem i odwagą niż ona. Padła na łóżko, zupełnie ścięta z nóg.

**(D. c. n.).**

*Trybuna przyjaciół i przeciwników*

# Polska i Francja

W numerze 284 „Action Française", organu prawicy nacjonalistycznej, zamieszcza jeden z najwybitniejszych publicystów powojennego pokolenia francuskiego, p. José Le Boucher artykuł p. t. „La Pologne et la France". W powodzi nieprzytomnych ataków prasowych na Polskę, zamieszczonych w pismach wszystkich niemal odcieni od komunistycznej „Humanité", po przez chrześc.-dem. „l'Aube", aż do „narodowej" „l'Epoque" Kerillisa głos p. Le Boucher, umieszczony w jedynym bodaj obok organów p. Doriota paryskim piśmie codziennym, wolnym od wpływów żydowskich kapitałów, (reprezentowanych częstokroć „przez bardzo katolickich" i bardzo „narodowych" finansistów żydowskiego pochodzenia), daje wyraz istotnym sentymentom zdrowo myślącej, rdzennie francuskiej opinii, wskazując zarazem, gdzie się znajdują istotne kulisy wspomnianych antypolskich wystąpień.

„Zagadnienie Niemców Sudeckich wywołało zagadnienie polskie, węgierskie i ruskie. Łatwo to było przewidzieć. Dlaczegóż pewne mniejszości narodowe w Czechosłowacji miałyby być bardziej uprzywilejowane, niż pozostałe?

Wydawało się, że nawet Quai d'Orsay pojmowało, iż nie można rozumować inaczej. Byłoby to bowiem przyjęciem zasady rozróżniania między mocarstwami bardzo wielkimi, średnimi i małymi, co się w teorii sprzeciwia zupełnie genewskiej ideologii.

W imię jakiejże zasady można by było odmówić naszym sprzymierzeńcom polskim i Węgrom tego, co było się gotowym przyznać „psu wściekłemu Europy" (tak nazwali żydzi z francuskiej prasy demokratycznej i lewicowej Hamana - Hitlera. Przyp. Red.)

Polska nieobecna przy układach w Pradze, Berchtesgaden, Godesbergu i Monachium oznajmiła nam, że chce być traktowana na tej samej stopie, co i Niemcy.

Quai d'Orsay dawno już przed zajęciem Cieszyna wyraziło na to swą zgodę. Nie mogło zresztą postąpić inaczej.

Czemuż więc oburzają się u nas niektórzy wskutek inicjatywy osobistej, powziętej przez Polskę nazajutrz po układach monachijskich?

Czyż chcieliby, by Polacy mieli wykazać brak zainteresowania losem Cieszyna w chwili, gdy Niemcy okazywali tyle przywiązania do terytorium, które nigdy nie należało do Rzeszy?

Z jakiego tytułu? Czyżby z miłości dla nas?

Wielu Francuzów wbiło to sobie w głowę, że są oni, że jesteśmy wszyscy kochanymi dla nas samych.

W tym leży właśnie jeden z najbardziej olbrzymich błędów rozpowszechnianych we Francji przez romantyczny i rewolucyjny sentymentalizm.

Jeśli narodowcy wielkich krajów europejskich powzięli i zachowali uczucia sentymentu czy podziwu dla Francji, to jedynie dzięki potędze reprezentowanej przez nasz naród.

Od wieków, nawet ze swymi wzlotami i upadkami, dawała zawsze Francja przykład siły moralnej, intelektualnej i wojskowej równej conajmniej, jeśli nie wyższej od tej, którą przedstawiały największe narody świata.

Mniej, niż kiedykolwiek nie śniło się nikomu w 1918 roku podawać tę prawdę w wątpliwość. W Europie Środkowej i Wschodniej mniej niż gdziekolwiek indziej.

Dziś ta prawda podlega dyskusji, ale to się nie datuje od monachijskich układów!

Tak np., gdy w 1925 roku Polska ujrzała niejakiego Brianda, umizgającego się do Niemiec, mogła słusznie dziwić się z kierunku nadawanego naszej polityce zewnętrznej.

I gdy potem niejaki Jouvenel angażował nas w projekcie paktu czterech.

A gdy ujrzała w jakieś dziesięć lat później pewnego p. Barthou jadącego w stepy rosyjskie, by tam szukać i uprawiać moskiewską przyjaźń, słuszną miała rację do niepokoju.

Uczciwy sposób myślenia polega na nieprzerzucaniu na innych całkowitej odpowiedzialności za nieprzyjemną dla nas sytuację międzynarodową.

Jeśli Quai d'Orsay nie jest zadowolone z reakcji objawionej ostatnio w Warszawie i gdzieindziej, to winno ono także, a może i przede wszystkimi innymi rzec „mea culpa".

Bezsensownym jest przypuszczać, by Polacy mogli patrzeć z zadowoleniem na imperium niemieckie zwiększone w ciągu kilku zaledwie miesięcy o dziesięć milionów ludzi.

I byłoby lekkomyślnym przypuszczenie, że Rumuni, a nawet Węgrzy i wielu Włochów nie odczuwa z tego tytułu pewnego niepokoju.

Jeśliby nawet błędy popełniane były z obu stron, tem nie mniej stawiają nas one w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa.

Uczucie niepokoju i obawy, wywołane w licznych państwach Europy przez ogromny wzrost liczebny ludności podległej woli Berlina, mogą być sfederowane.

Lecz jakżeż mogłaby nastąpić taka federacja, jeśli nasi kierownicy państwa nie wyrzekną się swych wszystkich błędów przeszłości?

Czy system parlamentarny i demokratyczny na to pozwala?

Niestety! Wolno nam o tym wątpić.

**J. Le Boucher.**

WIADOMOŚCI Z TORU

## Wyniki gonitw
### z niedzieli, 23 października

GON. 1. Dyst. 1100 m. nagr. 2400 zł 1) Pat ż. Fomienko, 2) Le Pirate (9), 3) Orion (60,5), 4) Barcarola (16,5). Wygr. 1 min. 6 sek. w walce o szyję. Tot. 22,50 fr. 6.50 i 5.50. Porz. 55.

GON. 2. Dyst. 2100 m. nagr. 1800 zł. 1) Lir II ż. Klamar, 2) Ewa (54), 3) Jolanta (337), 4) Mister Braun (6,5), 5) Waad (49). Wygr. 2 min. 19 sek. pewnie o 1 i pół dł. Tot. 28.50 fr. 12 i 18. Porz. 383.

GON. 3. Dyst. 1100 m. nagr. 1800 zł. 1) Wolta ż. Kobitowicz, 2) Honey (11), 3) Kariokа II (28), 4) Parabola (50,5), 5) Zejla (40), 6) Łania (193), 7) Anarchia II. Wygr. 1 min. 10 sek. pewnie o 1 i pół dł. Tot. 19 fr. 6, 6, i 6.50. Porz. 84.

GON. 4. Dyst. 1600 m. nagr. Borowna 20.000 zł. 1) Skarb ż. Gill, 2) Kastet (78), 3) Purpura II (55), 4) Sumatra (248,5), 5) Palafox (66). Wygr. 1 min. 42 sek. łatwo o 3 i pół dł. Tot. 5,50 fr. 5,50 i 9. Porz. 45.

GON. 5. Dyst. 1300 m. Nagr. 2400 zł. 1) Raguza ż. Pulc, 2) Rakoczy (12), 3) Nizza (26), 4) Rusałka (98), 5) La Veine (222), 6) Tauryda (23,5), 7) Rzeka (116,5), 8) Joyeuse (220,5), 9) Wróżda (95), 10) Cyrkon (293). Wygr. 1 min. 22 sek. w walce o 3/4 dł. Tot. 32, fr. 9, 7, i 8.

GON. 6. Dyst. 3.000 m. Nagr. im. Wielopolskiego 20.000 zł. 1) Kszyk ż. Gill, 2) Piano (20,5), 3) Habdank (25), 4) Rosa II (20,5), 5) Witamina (51), 6) Wisconti (77), 7) Trefl (81,5). Wygr. 3 min. 17 sek. łatwo o 3 i pół ł. Tot. 10,50 fr. 6, 12 i 8. Porz. 136.

GON. 7. Dyst. 1200 m. nagr. 1800 zł. 1) Ma Cherie ż. Stasiak, 2) Partyzant (77,5), 3) Elipsa III (242.5), Eliminator (22,5), 5) Łobuz (67), 6) Saragossa (47,5), 7) Parafraza 317,5), 8) Palinka (61). Martel pozostał na starcie. Wygr. 1 min. 18 sek. pewnie o 1 i pół dł. Tot. 9, fr. 6,50 11.50 i 25.50.

GON. 8. Dyst. 2100 m. nagr. 2200 zł. 1) Pociecha ż. Gill, 2) Narew (25), 3) Prokne (55), 4) Hungaria (21.5). Wygr. 2 min. sek. łatwo o 4 dł. Tot. 8 fr. 6 i 7. Porz. 43.

## Skandaliczne stosunki w szpitalu Chełmskim
### tłem trzech procesów

LUBLIN, 23. 10. (Kor. wł. „ABC") (jk) Przed Wydziałem Odwoławczym Sądu Okręgowego w Lublinie toczyły się trzy sprawy, będące odzwierciadleniem stosunków, panujących w Szpitalu Psychiatrycznym w Chełmie.

Przedmiotem pierwszej sprawy było wystąpienie dr. Renaty Katz przeciwko Zarządowi Związku Polskiego w Chełmie w osobach dr. Szulca, p. Ciesielczuka i p. Olejniczuka o wezwanie mieszkańców Chełma do bojkotu towarzyskiego dr. Katzówny. Sprawa toczyła się już poprzednio w Sądzie Grodzkim w Chełmie i zakończyła się wyrokiem uniewinniającym. Sąd Okręgowy w Lublinie stanął jednak na stanowisku, że publiczne wezwanie do bojkotu stanowi przestępstwo z art. 256 i skazał dr. Szulca na 200 zł. grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu, pozostałych oskarżonych, pp Ciesielczuka i Olejniczuka na karę po 100 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

W drugiej z kolei sprawie zasiadł jako oskarżony dyrektor Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie, dr. Fuhrman, pod zarzutem naruszenia tajemnicy i przywłaszczenia korespondencji. Sąd Grodzki w Chełmie uznał już w swoim czasie dr. Fuhrmana winnym zarzucanych mu przestępstw i skazał go na 500 zł. grzywny, natomiast Sąd Okręgowy, przed którym znalazła się sprawa w drodze apelacji, uniewinnił dr. Fuhrmana, przyjmując, że otworzenie listu, przeznaczonego dla dr. Rybińskiego, było ze strony dr. Fuhrmana pomyłką.

Przedmiotem trzeciej sprawy, która w toku instacji znalazła się w Sądzie Okręgowym, było pomówienie dr. Szulca o morfinizm przez prymariuszkę szpitala Chełmskiego dr. Katzównę. W pierwszej instancji sprawę rozpatrywał Sąd Grodzki w Chełmie i skazał Katzównę na 3 miesiące aresztu i 300 zł. grzywny. Na rozprawie odwoławczej Sąd Okręgowy w Lublinie przesłuchał dodatkowo w charakterze świadków dwóch starostów, dwóch naczelników wydziałów urzędu wojewódzkiego oraz prezesa Izby Lekarskiej. Zeznania te nie oświetliły jednak całkowicie całokształtu sprawy, wobec czego Sąd zdecydował powołać jeszcze dwóch świadków, byłych doktorów Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie Orzechowskiego i Osendowskiego, a obecnie zamieszkałych w Kościanie.

Wobec tego sprawa została odroczona.

## Pamiątkowa tablica
### w kościele św. Wojciecha

Onegdaj zawiązał się w Poznaniu pod przewodnictwem wiceprezydenta Zaleskiego komitet dla uczczenia pamięci gen. Taczanowskiego, jednego z bohaterów powstania z 1863 roku.

Komitet postanowił ufundować tablicę pamiątkową w kościele Św. Wojciecha. Uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej odbędzie się w dn. 31. października.

## O Politechnikę w Katowicach

Na zjeździe Związku Powstańców śląskich w Katowicach wysunięto postulat utworzenia politechniki w Katowicach. W uchwalonej w tej sprawie rezolucji, zjazd podnosi, że utworzenie 3-ej politechniki w kraju umotywowane jest nie tylko tym, że obie dotychczas istniejące nie zaspakajają potrzeb przemysłu polskiego w dostarczaniu sił fachowych, ale i tym, że młodzież śląska, związana z miejscowymi warsztatami przemysłowymi musi się decydować na studia techniczne w Warszawie, Lwowie czy Gdańsku.

Najsilniejszym argumentem przemawiającym za koniecznością założenia politechniki jest fakt, że Katowice są największym centrum przemysłowym w Polsce.

## Ofiary

Kędzierski — 2 zł., Szymborski — 2 zł., Świerczyński — 2 zł., Kołomecki — 2 zł., Polewski — 1 zł., Sitek — 1 zł., Bartosik — 1 zł., Ciszewski — 1 zł., Ostrowski — 1 zł., Boskowski — 1 zł., Lipowski — 1 zł., Trzciński — 1 zł., Rogalak — 1 zł., Weiśliński — 1 zł., Pawłowski — 50 gr., Kowalski — 50 gr., Korosek — 50 gr., Hauzer — 5 zł. 50 gr.

# Do przerwy 0:2
# Polska — Norwegia 2:2
### W 15 minut 2 bramki

Opromieniona sławą sukcesów na Olimpiadzie i zdobyciem Pucharu Północy drużyna Norwegii przyjechała do Polski by rozegrać „mecz treningowy" przed spotkaniem z Anglią. Trenning jednak Norwegii się nie udał, bo wywalczyli zaledwie remis z reprezentacją Polski, która grała słabo. Jeżeli Norwedzy tak zagrają w NewCastle 9-ego października to bramkarz ich parę ładnych razy wyciągnie piłkę z siatki.

CHARAKTERYSTYKA DRUŻYN

Drużna skandynawców jest drużyną szybką, celuje w dokładnych podaniach, atak ma duży ciąg na bramkę przeciwnika, strzela jednak miękko. Pomoc trzyma się bardziej ku tyłowi, stwarzając w ten sposób silną linię defenzywy, ale odrywa się przez to od ataku i drużyna traci spoistość. Bramkarz grał spokojnie, jednak nic specjalnego nie pokazał. Norwedzy grają górą, krótkimi podaniami, celują w grai głową.

Reprezentacja Polski grała może trochę lepiej, niż na meczu z Jugosławią, zwłaszcza poprawił się Wilimowski. Dobrze grał w pomocy Góra i Dydko, obrona stała na wysokości zadania. Madejski, jak zwykle pewny i stylowy. Natomiast wyraźnie zawiódł Wodarz, był on najgorszym graczem na boisku, również Nyc nie popisał się.

Wynik 2:2 naogół krzywdzi nieco Norwegię, która gniotła wyraźnie w pierwszej połowie, a i w drugiej umiała stworzyć szereg niebezpiecznych momentów. pod bramką przeciwnika. Drużyna polska po okresie gry słabej wprost beznadziejnej zdobyła się w ostatnich piętnastu minutach na imponujący finisz, który przyniósł dwie bramki i nieoczekiwany przez nikogo z dwudziesto tysięcznej publiczności remis. W tych ostatnich piętnastu minutach gracze nasi błysnęli dawną, piękna formą. Drużyna nie miała wówczas słabych punktów. Byli nawet szybsi od Norwegów, co przy znanej powolności naszych piłkarzy jest naprawdę zdumiewające. Niestety ta piękna gra przyszła zbyt późno.

PIERWSZA BRAMKA

Norwegia w pierwszej połowie gra z wiatrem. W pierwszej minucie gry atak Polski idzie odrazu naprzód i odrazu strzela. Łatwy strzał wychwytuje bramkarz. Z kolei piłka przenosi się na nasze boisko i już w drugiej minucie pada korner. Dla odmiany znowu atak Polski.

Tu jednak nasza przewga się kończy, Norwegowie rozgrywają się i już w piątej minucie Martinsen strzela z podania lewego łącznika pierwszą bramkę.

Szereg obustronnych ataków. W dziesiątej minucie Wostal z podania Wilimowskiego marnuje wspaniałą okazję do wyrównania. Przewaga Norwegii wzrasta coraz bardziej. Akcje naszego ataku są bardzo anemiczne, z reguły nie dochodzi nawet do oddania strzału na bramkę. A gdy atak strzeli, to chybia, albo nawet dziecko by go obroniło.

JUŻ 2 : 0

Wreszcie Polacy zaczynają grać trochę lepiej, gra się wyrównuje, publiczność głośno domaga się strzelania bramki. Niestety w czterdziestej minucie Nordahl, prawy łącznik, przebija się i strzela z dwudziestu metrów. Madejski robisonuje, niestety piłka przechodzi po palcach i grzęźnie w siatce. Za tę bramkę Madejski ponosi jednak trochę winy. Przy lepszym ustwieniu się można było piłkę wybić na korner.

W dwie minuty później Polska marnuje znowu okazję do zdobycia gola. Sędzia dyktuje rzut wolny bezpośredni z nad granicy pola karnego. Niestety, piłka trafia w poprzeczkę.

PO PRZERWIE

Podczas przerwy drużyna nasza widocznie odpoczęła i uspokoiła się nerwowo. Gra początkowo wyrównana, przy czym Polska ma cały czas więcej z gry. Atak nasz raz po raz dochodzi pod bramkę przeciwnika, niestety nie umie się zdobyć na skuteczny strzał. Przewaga Polski wzrasta ciągle. W trzydziestej minucie lewy obrońca Marthinsen ratując groźną sytuację podbramkową, wybija na aut. Wodarz strzela kornera daleko przed bramkę.

PIERWSZY RZUT DLA POLSKI

Piłkę dostaje Piątek i strzałem nie do obrony zdobywa pierwszą bramkę, przy niesłychanym entuzjazmie publiczności.

Gra zmienia się nie do poznania. Drużyna polska przenosi się całkowicie na pole Norwegii, tylko biedny Madejski marznie w bramce. Obrona Norwegii i pomoc raz po raz likwidują niebezpieczne momenty. Druga bramka wisi w powietrzu. Bramkarz Johansen pracuje ciągle. W trzydziestej drugiej minucie zostaje sfaulowany (zresztą przypadkowo) Piątek i schodzi na parę minut z boiska. Doping publiczności podnieca drużynę do ostatnich wysiłków. Niestety upragnionej drugiej bramki jak nie ma tak nie ma.

UPRAGNIONE 2:2

Tymczasem mecz zbliża się już ku końcowi. Wreszcie w czterdziestej drugiej minucie Góra podaje piłkę Wilimowskiemu, który mija obrońcę, podjeżdża 10 m. do bramki i strzela. Bramkarz interweniuje, ale za późno. Tysiące czapek leci w górę. Wyrównaliśmy 2:2. Ostatnie trzy minuty nie zmieniły już wyników i wreszcie sędzia Langenus odgwizduje koniec meczu przynoszącego nam zaszczytne miejsce.

Trzeba zaznaczyć, że obie drużyny grały bardzo fair a sędzia prowadził grę bez zarzutu.

Drużyny grały w składach — Norwegia: Johansen, Marthinsen, Holmsen, Henriksen, Ericksen, Holmberg, Frantzen, Kvammen, Martinsen, Nordahl, Saetrang.

Polska: Madeyski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Nyc, Dytko, Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

# RADIO

**PONIEDZIAŁEK, DN. 24. 10.**

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Utwory Mussorgskiego.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Audycja dla kupców. 13.30 Audycja dla uczniów. 15.00 Audycja dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika naukowa 16.30 Kompozytorzy polscy. 17.45 Muzyka (płyty) 17.50 Pogadanka 18.00 Audycja dla wsi. 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Trio Józefa Marxa 21.40 Nowości literackie 22.00 „Dzieje symfonii" 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE**
16.30 Sylwetki kompozytorów: Henryk Opieński.
23.00 Dzieje symfonii.

**WARSZAWA II.**

14.00 Muzyka obiadowa 14.50 „Z nadbałtyckich krajów" – Koncert 15.55 Koncert kameralny (płyty) 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Soliści 17.25 Życie kulturalne stolicy 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Odczyt 21.20 Recital śpiewaczy. 21.40 Muzyka taneczna 22.00 Muzyka z „Cafè - Club". 22.45 Muzyka baletowa. 23.00 Płyty.

**STACJA KRÓTKOFALOWA**

0.05 Śpiew i skrzypce. 1.00 Utwory Kurpińskiego i Kątskiego. 2.10 Lekkie piosenki.

**WTOREK, 25. 10.**

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 11.15 Fragmenty z op. „Carmen" (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Powieść dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Przegląd aktualności. 16.25 Recital fortepianowy. 16.55 Pielęgnowanie pacjentów. 17.10 Nicolo Paganini: Kwartet. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 KoKncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 II część Koncertu Warsz. Tow. Muzycznego. 22.00 Odczyt. 22.15 Muzyka (płyty). 22.40 Szkic literacki. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE**
19.00 KoKncert rozrywkowy z udz. Anieli Szlemińskiej i Edwarda Wejssa.
21.00 KKoncert Inauguracyjny Warsz. Tow. Muz.

**WARSZAWA II.**

14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Koncert popularny (płyty). 16.20 Recital organowy. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Szkic literacki. 21.15 Walce na fortepianie (płyty). 21.25 Koncert utworów Bizeta (z Paryża). 23.30 Muzyka popularna (płyty).

**AUDYCJE KRÓTKOFALOWE**

0.05 Polska muzyka popularna. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.35 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 1.00 Dawny humor i piosenka. 2.10 Muzyka polska.

# *Wiadomości gospodarcze*

**CUKIER DLA PSZCZÓŁ**

Organizacje rolnicze wystąpiły do odpowiednich władz państwowych z prośbą o zwiększenie w tym roku kontyngentu cukru na dokarmianie pszczół. Obecnie Min. Skarbu przychyliło się do prośby rolników zwiększając istniejący dotychczas kontyngent cukru, zwolnionego od akcyzy, z 2 kilo na 4 kilo.

**WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE**

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła, iż w miesiącu wrześniu w porównaniu z sierpniem koszty utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły o 0.2 proc.

**NOWE GOSPODARSTWA ROLNE**

W ciągu pierwszego półrocza r. b. w wyniku przeprowadzonej akcji parcelacyjnej stworzono na terenie całej Polski 4.038 samodzielnych gospodarstw większych z czego z parcelacji rządowej 1.185.

**POKAZ PRAC KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH W CHEŁMNIE**

Urządzono pokaz rolniczy, przetworów owocowych i in. oraz robót z motywami regionalnymi. W pokazie wzięło udział 9 kół gospodyń wiejskich. Czołowe nagrody otrzymały koła gospodyń z Papowa Biskupiego i Brzozowa.

**OŚWIETLENIE PORTU WŁADYSŁAWOWA**

Po ukończeniu prac instalacyjnych na molo zachodnim oraz na pomoście rybackim w porcie Władysławowo, uruchomione zostało oświetlenie portu. W ten sposób prace przeładunkowe w tym porcie mogą być również wykonywane w nocy. Obecnie Urząd Morski przystępuje do prac instalacyjnych nad oświetleniem ulic.

**„PRZEGLĄD GOSPODARCZY"**

Zeszyt 20 „Przeglądu Gospodarczego zawiera m. in.: „Przegląd sytuacji" — E. R.; „Hutnictwo i przemysł żelazny Zaolzia" — Janusz Ignaszewski. Poza tym zeszyt zawiera: Notatki, Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

**KONSERWY MIĘSNE ZAKUPUJE FRANCJA**

Na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy obserwowane są duże zakupy konserw mięsnych w Polsce, czynione przez importerów francuskich. We wrześniu wywieziono do Francji 409 ton, a w sierpniu 382 tony, dzięki czemu całkowity wywóz tego artykułu wzrósł 4-krotnie.

## Sierżant turecki z Antiochii
## Zabił oficera francuskiego

PARYŻ, 22. 10. Agencja Havasa donosi, iż w Antiochii został zastrzelony w czasie sprzeczki przez sierżanta tureckiego porucznik francuski Chabaud.

Chabaud, przechodząc mostem w Antiochii spotkał trzech żołnierzy tureckich, którz mijając go, nie oddali mu honorów. Oficer francuski zwrócił im uwagę na niewłaściwe zachowanie się, co zostało przyjęte przez żołnierzy tureckich drwinami. Chabaud oświadczył, że złoży skargę u wyższych władz wojskowych tureckich. Trzej żołnierze tureccy, którzy już oddalili się, podeszli do stojącego na moście sierżanta, któremu opowiedzieli o incydencie; wkrótce potem dogonili oficera francuskiego wywołując ponowną sprzeczkę, w czasie której podoficer turecki dał trzy strzały, które trafiły Chabaud. Po przewiezieniu do szpitala, Chabaud zmarł.

Po incydencie tym batalion turecki został przeniesiony w inne miejsce. Władze tureckie wszczęły dochodzenie co do okoliczności towarzyszących zbrodni. W stosunku do winnych mają być zastosowane surowe sankcje. Sprawa ta poza tym jest przedmiotów rozmów dyplomatycznych pomiędzy rządem paryskim a tureckim.

# Nowa nota czeska

## wysłana została do Budapesztu

## *Gen. Svadek grozi aresztowaniem rządu ruskiego*

BUDAPESZT, 22.10. Jak informują z kół miarodajnych, minister spr. zagr. Czechosłowacji Chvalkowsky wręczył dziś posłowi węgierskiemu w Pradze, Wettsteinowi notę rządu czeskiego, zawierającą nowe propozycje czeskie w sprawie ustępstw terytorialnych na rzecz Węgier. Nota została dziś wysłana do Budapesztu specjalnym kurierem, który przybędzie tu koło północy.

### Ruś Podkarpacka w ogniu

UŻHOROD, 22.10. Akcja powstańców węgierskich nie ustaje mimo drakońskich metod, stosowanych przez oddziały armii czeskiej. Starcie powstańców z armią miało miejsce wczoraj wieczorem w okolicy Białej i Biela (rejon Czopu), przy czym oddziały czeskie zostały wzięte w dwa ognie, co zmusiło poszczególne jednostki do ucieczki.

Podobne potyczki wydarzyły się w okolicy Feledince na terytorium słowackim, gdzie są liczne ofiary w ludziach po obu stronach. Koło Berechowa i Huniady nocy dzisiejszej powstańcy dokonali szeregu napadów na placówki żandarmów, zabijając kilku z nich. Posterunki, a także straże graniczne, zostały obrzucone granatami ręcznymi. W gminie Szwichy powstańcy usiłowali wysadzić w powietrze most. Pod silnym ogniem piechoty czeskiej zmuszone były wycofać się.

### Generał czeski grozi aresztowaniem rządu

UŻHOROD, 22.10. W związku z ostatnimi komplikacjami, jakie wytworzyły się między rządem karpatoruskim a sferami wojskowymi Użhorodu, gen. Svatek zakomunikować miał szefowi kancelarii prezesa rady ministrów rządu karpatoruskiego, że w wypadku ponownego mieszania się rządu karpatoruskiego do spraw wojskowych, oraz wyciągania tych faktów na forum publiczne, będzie on zmuszony wydać rozkaz aresztowania członków rządu, którzy z podobnymi enuncjacjami zdecydują się wystąpić.

### Rząd domaga się odwołania generała

UŻHOROD, 22.10. Karpatoruska rada ministrów postanowiła zwrócić się do rządu centralnego w Pradze z żądaniem natychmiastowego odwołania ze stanowiska szefa sił zbrojnych na Rusi Podkarpackiej gen. Svadka, głównego inicjatora ostatnich „pacyfikacji" Rusi Podkarpackiej. Decyzja ta zapadła rzekomo w wyniku ostrej kontrwersji, jaka miała miejsce między min. Fencikiem i gen. Svadką w dniu wczorajszym.

## Czesi o wizycie posła Sidora

# Niepodległa Słowacja

## *może liczyć na Polskę*

PRAGA, 22. 10. W biuletynie agencji „Central European Radio" ukazał się artykuł w sprawie audiencji posła Sidora u min. Becka.

Artykuł donosząc, że przedmiotem rozmowy posła Sidora z min. Beckiem były najbliższe zamierzenia rządu słowackiego w stosunku do Węgier oraz współpraca Słowacji z Polską stwierdza, iż poseł Sidor miał okazję przekonać się, iż rząd polski trwa nadal przy swych zamiarach utworzenia wspólnej granicy z Węgrami.

**W Warszawie podkreśla się, iż rząd polski jest przekonany, iż Słowacja winna dążyć do uzyskania całkowitej niepodległości. Koła polityczne przypuszczają w związku z tym, iż min. Beck poinformował posła Sidora, iż Słowacja może liczyć na pełną pomoc Polski w wypadku, gdyby zdecydowała się na niezależny byt państwowy.**

## *Niepodległa Ruś — centrum komunizmu*

# Czechosłowackie loże masońskie

## *subsydiowane były przez państwo*

RZYM, 22. 10. „Tribuna" zamieszcza korespondencję z Pragi, w której informuje, że w r. 1920, gdy wojska bolszewickie stały pod Warszawą, ówczesny prezydent Czechosłowacji Masaryk, przyjmując delegata sowieckiego Czerwonego Krzyża, Gillersona, oświadczył dosłownie:

**„Uważam Ruś Podkarpacką za depozyt Rosji w Czechosłowacji. Przy pierwszej sprzyjającej okazji zwrócimy ją w ręce Rosji. Oświadczam to panu urzędowo, jako prezydent republiki czechosłowackiej i upoważniam pana donieść o mym oświadczeniu rządowi moskiewskiemu".**

Komentując w artykule wstępnym tę deklarację, „Tribuna" pisze, że **rozwiązanie masońskich lóż czeskich i słowackich doprowadziło do sensacyjnych odkryć. Ujawnione zostało, że loże masońskie subwencjonowane były przez skarb państwa oraz że masoneria ściśle związana była z trzecią międzynarodówką.**

Najlepszym tego dowodem jest urzędowa deklaracja Masaryka. Deklaracja to oznacza, że **Czechosłowacja pragnęła oddać Ruś Podkarpacką Rosji sowieckiej, aby ta uczyniła z Rusi centrum propagandy komunistycznej.** W chwili, gdy problemat Rusi Podkarpackiej znajduje się na porządku dziennym, jest rzeczą bardzo wskazaną, — ciągnie „Tribuna"— zastanowić się nad tym zagadnieniem w świetle ujawnionych dokumentów. Wyjaśniają one dlaczego Moskwa sprzeciwia się wspólnej granicy polsko - węgierskiej. **Ruś Posiadająca pozory niepodległości, najbardziej dogadzałaby koncepcjom moskiewskim, ponieważ jako niepodległe państewko stałaby się ona wkrótce ośrodkiem wpływów Związku sowieckiego.**



## Pożyteczna inicjatywa ks. prał. Trzeciaka

# 100 obiadów dziennie

## *dla najbiedniejszych akademików*

W sobotę w parafii Św. Antoniego przy ul. Senatorskiej Nr. 31 odbyło się poświęcenie i otwarcie bezpłatnej kuchni akademickiej, powstałej staraniem Komitetu Opieki nad Młodzieżą Akademicką przy tejże parafii.

Powstanie powyższej placówki pomocy dla akademików zawdzięczać należy inicjatywie i niestrudzonej działalności ks. prałata S. Trzeciaka, który przy bezinteresownej współpracy radcy Izby Przemysłowo - Handlowej i radnego miejskiego p. Feliksa Krauzego, oraz inż. Z. Polaskiego, zrealizował pomimo bardzo wielkich trudności dawno upragnioną ideę, z ofiarności szeregu instytucji i osób, składających dary pieniężne i w naturze i doprowadził do utworzenia względnie już wyposażonej bezpłatnej jadłodajni akademickiej, zdolnej wyżywić w pierwszym okresie 100 akademików dziennie. Kwalifikacje na obiady wydawać będą Bratenie Pomoce Akademickie.

Na tle b. ciężkiego położenia materialnego szerokich rzesz akademickich, powstanie placówki, która zapewni tej młodzieży, tak niezbędny dla utrzymania sił, zdrowia i zdolności do pracy warunek, jakim jest ciepła strawa, stanowi czyn wielce doniosły dla społeczeństwa akademickiego. Oddali on nie jedną ciężką troskę o byt i umocni niejedno dążenie do osiągnięcia upragnionej wiedzy.

Zarówno złożone już dowody ofiarności, jak również nowe, nadsyłające deklaracje pomocy dla kuchni akademickiej, od wielu różnych firm i osób, świadczą o trafnie wypowiadającym się zdrowym zmyśle obywatelskim społeczeństwa Warszawy.

Specjalnie użyteczne w obecnym stanie rzeczy są ofiary w postaci środków spożywczych, których ilość decydować będzie o rozmiarach udzielanej przez kuchnię akademicką pomocy.

W uroczystości tej uczestniczyli: wojewoda Jaroszewicz, który ofiarował zł. 1.000 na fundusz obiadowy oraz przedstawiciele senatów uczelni warszawskich, członkowie komitetu parafialnego i licznie przybyła młodzież akademicka oraz goście.

Pośród przedstawicieli prasy był obecny Dr. T. Gluziński, redaktor „ABC".

## Dalsze zamachy zbrojne w Palestynie

# Powstańcy strzelają do Anglików

JEROZOLIMA, 22.10. (PAT). Zamachy zbrojne na patrole wojskowe mnożą się coraz bardziej. Pod Nablus powstańcy ostrzelali wojskowy pociąg prowiantowy. W bitwie, która się wywiązała, wzięły udział liczne samoloty, samochody pancerne i kawaleria. Posiłki, które spieszyły angielskim oddziałom z pomocą, został zabity, a 2 ranni. Na stronie arabskiej jest podobno wielu rannych i zabitych.

W Galilei powstańcy ostrzelali patrol wojskowy, który usuwał barykady, ustawione na szosie. Przy starciu pod Zarnuwa został zabity jeden Arab. Podczas rewizji dokonywanych w starej dzielnicy Jerozolimy został raniony jeden żołnierz. Wojska brytyjskie przeszukują w dalszym ciągu starą dzielnicę Jerozolimy.

W ciągu nocy i wczesnego ranka w walkach z powstańcami padła w całej Palestynie 35 zabitych w tym jeden żołnierz brytyjski. W czasie natarcia powstańców na kolumnę taborów pod Nablus, poległo 32 powstańców arabskich.

# Burza na Bałtyku

## Zatonęły 4 okręty

TALLIN, 22.10. Wczoraj w północnej części Morza Bałtyckiego szalała niebywałej siły burza. W czasie burzy zatonął statek norweski „Bima", załogę którego zdołali uratować marynarze statku sowieckiego „Torgsin", przewożąc rozbitków do portu tallińskiego.

W zatoce Fińskiej zatonęły 2 żaglowce estońskie: „Aktiw" i „Metartus". Załoga zdołała o własnych siłach dopłynąć do brzegu.

Jeden ze statków sowieckich, który poważnie uszkodzony przez burzę, ukrył się w porcie tallińskim, donosi, że na morzu dostrzegł tonący statek, którym prawdopodobnie jest transportowiec szwedzki „Hunda".

# Dr Benesz

## *w Londynie*

LONDYN, 22.10. Dziś w południe wylądował na lotnisku w Croydon, dr. Benesz, w towarzystwie małżonki.

Benesz pozostanie w Anglii trzy tygodnie, po czym uda się do Ameryki, gdzie ma objąć profesurę na jednym z uniwersytetów. Benesz z małżonką po przyjeździe opuścił Londyn i udał się w okolice Oxfordu, gdzie pozostawać będzie w posiadłości wiejskiej publicysty angielskiego Wickhama Steeda.

## 10-metrowa fala w porcie Władysławowo

WŁADYSŁAWOWO, 22. 10. Na skutek zmiany kierunku wiatru na północny przy brzegach otwartego Bałtyku utrzymuje się niezwykle wysoka fala, która prawie na 10 metrów piętrzy się u mola zachodniego portu Władysławowa. Wiatr północny przynosi zwykle korzystne połowy, przyczym spodziewany jest napływ ławic szprotowych.

## Złóż ofiarę na F.O.M.

# Francja utworzyła stanowisko

## *agenta konsularnego w Burgos*

PARYŻ, 22. 10. Sobotnie ranne posiedzenie rady ministrów poświęcone było dwum zasadniczym zagadnieniom: zmianom w służbie dyplomatycznej oraz expose premiera Daladier na temat sytuacji finansowej i gospodarczej.

Zmiany na placówkach objęły przede wszystkim przeniesienie dotychczasowego ambasadora Francji w Barcelonie p. Labonne, cieszącego się dużymi sympatiami w hiszpańskich kołach lewicowych, na stanowisko rezydenta Francji w Tunisie. Ambasadorem w Barcelonie został p. Jules Henry, jeden z bliższych współpracowników min. Bonnet. **Charakterystycznym jest, że rada ministrów przewidziała utworzenie stanowiska agenta dyplomatycznego w Burgos, tymczasem jeszcze nie wyznaczając kandydata.**

O ile chodzi o politykę wewnętrzną, premier Daladier po zreferowaniu sytuacji politycznej przed radą ministrów, kontynuować ma w poniedziałek swoje konsultacje.

Koła polityczne coraz bardziej skłaniają się do przypuszczenia, że **premier Daladier nie zdecyduje się na rozwiązanie izby, lecz tylko ograniczy się do przeprowadzenia dość ograniczonej rekonstrukcji gabinetu, która miałaby nastąpić dopiero po zakończeniu obrad kongresu marsylskiego.**

# Czerwoni rozstrzelali

## *5 księży w Walencji*

BILBAO, 22. 10. Według doniesień z Barcelony, miasto wskutek niewystarczającej ilości energii elektrycznej jest oświetlane tylko częściowo. Dostawa prądu odbywa się tylko w godzinach od 8 do 16. W godzinach wieczornych miasto pogrążone jest w ciemnościach.

**Terror w Katalonii nie ustaje. W Walencji rozstrzelano przed paru dniami 5 księży katolickich, a w jednym z miasteczek prowincji Albacety burmistrza za karę, że w miasteczku schronili się dezerterzy z armii czerwonej.**

# Żydzi sudeccy

## *nie znaleźli schronienia w Czechach*

PRAGA, 22. 10. Władze czeskie, kontynuują **wysiedlanie z granic państwa uciekinierów, którzy przybyli z krajów sudeckich. Chodzi głównie o żydów, których kieruje się do ich poprzedniego zamieszkania.**

Ponieważ jednak władze niemieckie nie chciały przyjąć ich, **w rowach przydrożnych między terytorium czeskim a terytorium niemieckim siedzi w chwili obecnej kilkaset osób. Liczba ich stale się powiększa. Ludzie ci marzną i głodują, bowiem karze się nawet tych, którzy przynoszą im pożywienie.**

**Związek czeskich żydów w Pradze wystąpił oficjalnie przeciwko osiedlaniu się na terenie państwa czeskiego emigrantów sudeckich narodowości żydowskiej.** Władze czeskie zatem wyrzucając żydów sudeckich w sposób bezlitosny, mogą powoływać się nawet na stanowisko ich czeskich współwyznawców.




REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 - I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40. Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50. Prenumerata tel. 309-32. Konto rozrachunkowe Nr. 2. Konto P. K. O. Nr. 23.400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łodź, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia. 2 Włocławek, Cyganki 34, 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00. Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.





Redaktor naczelny: Jan Korolec

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.